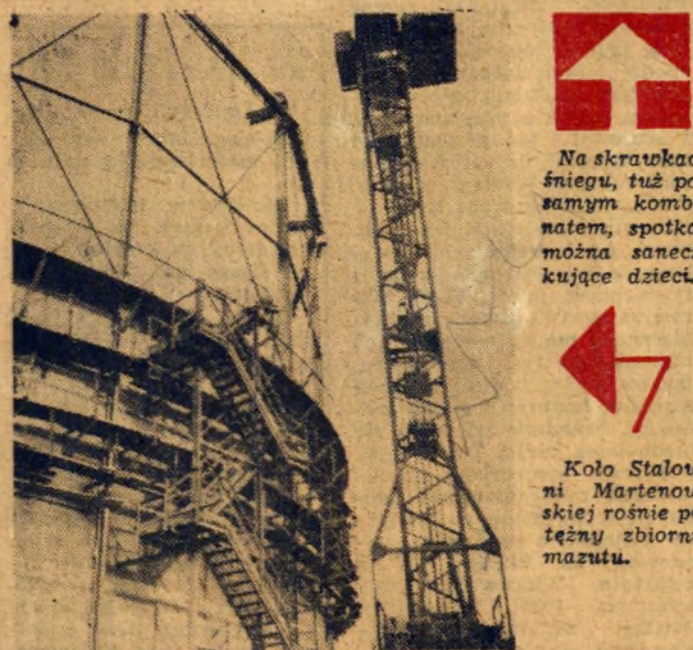




Na skrawkach śniegu, tuż pod samym kombinatem, spotkać można saneczkujące dzieci.

Koło Stalowni Martenowskiej rośnie potężny zbiornik mazutu.



Wprawdzie przystanki 15-ki i 5-ki są już pod kombinatem w innych miejscach, jednak pasażerowie wyskakuja... na starych. A to niebezpieczne! TEKST I FOT. S. GAWLIŃSKI

Dobrze wypadł start w wydziałach hut

- Stalownicy „szturmują” ponownie 200 tys. ton
- Walownie Wstępne przodują
- Więcej blachy gorąco-walcowanej

Już z pierwszych meldunków, jakie otrzymaliśmy z wydziałów wynika, że rok 1964 zaczął się pod bardzo dobrymi auspiciami. Prawie wszystkie wydziały utrzymały wspaniałe finiszowe tempo charakterystyczne „końcówkę” ubiegłego roku, praca w hucie przebiegała rytmicznie. A przecież wiadomo, że plan tegoroczny, a wraz z nim i zadania ekonomiczne, są znacznie wyższe niż w ubiegłym roku, wymagają dużej mobilizacji załóg i ich ofiarności.

W STALOWNI naszej huty już po raz drugi „szturmują” się barierę 200 tys. ton stali, w ciągu miesiąca. Grudniowe zwycięstwo skłoniło do podjęcia dalszych ambitnych zamierzeń. Stalownicy chcą przekroczyć 200 tys. ton w miesiącu dając jednocześnie dodatkową produkcję 7 tysięcy ton stali. Czy dotrzymają słowa? Z pewnością tak, a dowodem tego jest przekroczenie planu już po 8 dniach stycznia o ok. 4 tys. ton stali.

Nie wymienimy tym razem przodujących obsad pieców martenowskich, gdyż absolutnie wszystkie pracują doskonale. Warto natomiast poinformować o utworzeniu w Oddziale Pieców dwóch zespołów ubiegających się o tytuł BPS. Na martenie o ten zaszczytny tytuł walczy zespół I wytypujący: Stanisława Petleca, Stefana Gąsła, Wiesława Paczyńskiego, Jerzego Sadowskiego. Bezpośrednią i bardzo troskliwą opiekę nad współzawodnictwem roz-

Krew dla chorych od ZMS-owców

Społeczna akcja honorowego krwiodawstwa zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio przyłączyła się do niej grupa ZMS-owców z Wydziału Budowlanego HPR, w wyniku czego 7 stycznia br. ośmiu członków grupy oddało na potrzeby chorych 1.600 ml. krwi.

W przededniu XIX rocznicy wyzwolenia Krakowa

Zbliża się już XIX z kolei rocznica wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej, uroczystie obchodzona przez mieszkańców miasta.

W ramach obchodów tej rocznicy, z inicjatywy fabrycznych organizacji ZBoWiD i TPR Huty im. Lenina zostanie zorganizowana w dniu 17. I. 1964 o godz. 14.30 w sali Teatralnej uroczysta akademja, a na poszczególnych wydziałach HiL wieczornice i spotkania okolicznościowe. Natomiast w dniu 18. I. 1964 r. organizacje społeczne i przedstawiciele społeczeństwa nowohuckiego złożą o godz. 13.00 wianki kwiatów pod pomnikami ofiar terroru hitlerowskiego Na Wzgórzach Krzesławickich i w Grębalowie.

Dodatkowe tony stali dzięki zobowiązaniom HPR

Dla uczczenia zbliżającej się Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF PZPR w HiL, podjęto w HPR - z inicjatywy brygad murarskiej i ślusarskiej zmiany „C” - zobowiązanie skrócenia czasu remontu

się już na konto nowego planu. Zadania, stojące przed tym wydziałem w br., nie są łatwe. Nakreślona wielkość produkcji towarowej wynosi 1.310 tys. ton (o 80 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym). Ta wielkość została przemysłana przez kolektyw gospodarczo-polityczny wydziału i przyjęta na poniedziałkowej konferencji Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli także - oprócz gospodarzy - sekretarz ekonomiczny KF PZPR Wł. Żolnierkiewicz oraz sekretarz Rady Robotniczej Kombinatu mgr Zb. Rogula.

W czasie obrad stwierdzono, iż plan na nowy rok jest rzeczywiście trudny, lecz możliwy do wykonania, oczywiście po zastosowaniu odpowiednich środków zabezpieczających produkcję. „Mamy ambicję i zapał - powiedział referujący to zagadnienie kierownik wydziału mgr inż. K. Czaja - ale same to czynności nie wystarczą, wymagają podjęcia szeregu konkretnych

pieca martenowskiego nr 1 o 8 godzin. Zobowiązanie wykonano z nadwyżką, skracając remont o 14 godzin, co równa się dodatkowej produkcji ponad 500 ton stali wartości ok. 260 tys. złotych.

W związku z konferencją KF oraz XIX rocznicą wyzwolenia Krakowa, również załoga zmiany „B” HPR podjęła podobne zobowiązanie. Postanowiono mianowicie skrócić termin remontu marteny nr 5 o 8 godzin, a zobowiązanie zrealizowano znacznie szybciej. Remont trwał o 32 godziny krócej niż zaplanowano, co również oznacza setki dodatkowych ton stali dla huty. Dla załóg remontowych całego wydziału piecowego HPR należało się za to słowa uznania.

Przy budowie nowej petli tramwajowej na ulicy Wierzyńskiej trwają obecnie prace porządkowe. Wykańcza się roboty nawierzchniowe i jeżeli tylko tempo zostanie utrzymane, w najbliższym czasie nasze MPK korzystać już będzie z nowej petli.

Nie trzeba chyba przypominać, że ta inwestycja pozwoli na znaczne usprawnienie komunikacji między starym Krakowem a Nową Huta.

(dr)

ONI PRZODUJĄ

SPOŚRÓD WIELU BARDZO DOBRZE I OFIARNIE PRACUJĄCYCH WALCOWNIKÓW Z WALCOWNI GORĄCEJ BLACH HUTY PRZEDSTAWIAMY DZISIAJ KILKU. OD STRONY LEWEJ OD GÓRY: MIECZYSLAW SURYJAK - OPERATOR AGREGATU NR 1, JAN SZYBALSKI - BRYGADZISTA MŁODZIEŻOWEGO ZESPÓŁU, LESZEK POKRZYWKA - TECHN. PRODUKCJI EKSPORTOWEJ, ALICJA SZWED - EWIDENTKA, INŻ. FRANCISZEK MIECHOWICZ - KIEROWNIK WYKĄNCZALNI, INŻ. JÓZEF BROS - MISTRZ WYKĄNCZALNI, EUGENIUSZ WAGIEL - ROZDZIELCZY, - SZCZEPAN BZDRĘGA - OPERATOR, RYSZARD BETKOWSKI - SORTOWACZ, JADWIGA MACHAJ - ZNAKOWACZKA.

Foto S. GAWLIŃSKI



Rok VIII Nr 2 (370) Kraków, 11. I. - 17. I. 1964 r. Cena 50 gr

Zadania gospodarcze 1964 r. tematem obrad wydziałowych KSR

Od 3 bm. odbywają się w naszej hucie Konferencje Samorządu Robotniczego - w wydziałach, zakładach i pionach. Ta niezmiennie istotna z punktu widzenia gospodarczego fala zebrań - tzw. „małych KSR”, koncentruje w tej chwili uwagę aktywnego społecznego i administracji huty na najważniejszych obecnie zadaniach. Jakże to są zadania i co stanowi temat obrad wydziałowych KSR? Celem małych KSR - stwierdza w swej wypowiedzi dla „Głosu” sekretarz Rady Robotniczej HiL tow. Zbigniew ROGULA - jest dokonanie analizy wyników techniczno - produkcyjnych i gospodarczych 1963 r. oraz zatwierdzenie planów na 1964 rok.

Do 9 stycznia posiedzenia KSR odbyły się już w Aglomerowni, Walcowni Blach na Goraco, Walcowni Blach na Zimno, Walcowni Rur, Walcowni Drobnych Profilów, Zakładzie Koksochemicznym, Wydziale Przerobu Żużla oraz w Transporcie Kolejowym.

Jakie uwagi nasuwa przebieg odbywających się w hucie KSR? Z pierwszych danych, którymi dysponujemy wynika, że w toku obrad KSR wiele miejsca poświęca się problematyce i wytycznym XIV Plenum KC, zarówno podczas analiz wyników pracy minionego roku, jak przy zatwierdzaniu planów na rok bieżący. Prawie wszystkie posiedzenia KSR - odpowiednio

przygotowano, co znalazło wyraz we właściwym opracowaniu planów na 1964 r. oraz wewnątrz wydziałowych przedsięwzięciach zabezpieczających ich realizację. Obradujące KSR - np. w wydziałach P-61 i P-62 - zwracają się również do załóg z apelem o podjęcie czynów produkcyjnych i społecznych w związku z obchodem XX-lecia Polski Ludowej.

W WALCOWNI GORĄCEJ

Wśród wielu wydziałów huty, które wykonały zeszlaczony plan przed terminem, znajduje się Walcownia Gorąca Blach. Dodatkowa produkcja tego wydziału do końca roku wyniosła ponad 18

przedsięwzięci, którymi warunkowane będzie wykonanie zadań.

W obliczu zwiększonych zadań ogromną wagę posiadają zamierzenia natury organizacyjno-technicznej, zaplanowane przez wydział z określeniem daty wykonania. Wniosków tego typu, przygotowanych do realizacji przez wydział bądź skierowanych pod adresem Inwestycji, jest wiele.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Wkrótce będziemy się przesiedać na petli przy osiedlu Wieczysta

Na cześć XX-lecia PRL

Bada Zakładowa, RK NOT, KF ZMS wzywają załogę huty do podjęcia zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych

Rok 1964 jest rokiem, w którym obchodzić będziemy uroczystości XX-lecia Polski Ludowej. Cały kraj, wszyscy ludzie pracy w Polsce przygotowują się do uczczenia Jubilatki, podejmując na cześć XX-lecia PRL wielki czyn produkcyjny.

W odpowiedzi na wezwanie, rzucone przez załogę Huty im. Bolesława Bieruty w Częstochowie, czyn XX-lecia PRL podejmuje także Huta im. Lenina. Jako pierwsza w naszym kombinacie wartościowe zobowiązania podjęła załoga Oddziału Zestawów Stalowni. Jej czyn zapewnił hucie i gospodarce narodowej 20 mln zł oszczędności. Za przykładem załogi, która kieruje inż. Henryk Gediga, poszły już dalsze oddziały Stalowni oraz brygady.

Ruch współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań na cześć XX-lecia PRL rozwija się i trwać będzie przez cały bieżący rok. Rada Zakładowa Huty im. Lenina, Rejonowy Komitet NOT i Komitet Fabryczny ZMS, apelując do całej załogi naszej huty, do wszystkich robotników, inżynierów, mistrzów, techników, brygadzystów, do wszystkich Brygad Pracy Socjalistycznej, do wszystkich racjonalizatorów i kobiet, o podejmowanie zobowiązań, pragną zwrócić szczególną uwagę na następujące sprawy.

Przed wszystkim powinniśmy dążyć do zabezpieczenia wykonania i przebiegu planu produkcyjnego.

Dobrze wypadł start w wydziałach HIL

(Dokończenie ze str. 1)

poważnych oszczędności materiałowych. Jedno tylko ale: ZMO proszone jest o większe dostawy pyłu magnezytowego...

W WALCOWNI GORACEJ BLACH tegoroczne zadania produkcyjne są większe od poprzednich o 90 tys. ton. W dodatku wydział musi obecnie pracować w składzie osobowym zmniejszonym o kilkunastu pracowników i — przynajmniej na razie — nie może liczyć na żadne inwestycje. „Wąskie gardło” stanowią piece grzewcze, ale nowa jednostka, pieca ma być oddana do użytku dopiero 30 lipca br. Termin ten powinien być

Dodatkowe wpisy

Szkoła Podstawowa dla Pracujących nr 10 Huty im. Lenina przyjmuje dodatkowe wpisy do klas semestralnych IV i V. Nauka w klasach IV i V trwać będzie od lutego do czerwca br. Absolwenci po złożeniu egzaminu otrzymują świadectwa uprawniające do zapisania się w następnym roku szkolnym do kl. V lub VI. Nauka w klasie VI obejmuje dwa semestry, po ukończeniu których absolwenci rozpoczynają w lutym 65 r. naukę w klasie VII.

Wpisy do wymienionych klas przyjmuje kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 10, barak nr 4 — w czwartki, piątki i soboty w godz. od 9 do 18 w terminie do końca stycznia br.

(dr)

koniecznie przyspieszony o co bardzo proszą walcownicy z P-61. Druga istotna sprawa limitująca wykonanie tegorocznych napiętych zadań, to oddanie do ruchu agregatu rozwijania i cięcia kręgów blachy.

Jakkolwiek inwestycje, o których wspomnieliśmy są niezbędne, nikt z Walcowni Gorącej nie uzależnia tylko od tego dobrej pracy. Tempo jest doskonałe, po 8 dniach stycznia osiągnięto wysoką nadwyżkę w produkcji surowej, a także ok. 900 ton dodatkowej blachy gotowej.

Bardzo dobrze pracuje cała załoga Walcowni Gorącej Blach, ale na szczególne wyróżnienie zasługują przodujące w tej chwili zmiany „A” inż. Tadeusza Latinka i „B” inżyniera Władysława Zbożnińskiego. — Bardzo dobrze wywiązuje się też ze swych zadań ofiarnie pracująca w trudnych warunkach załoga Wykańczalni, z kierownikiem inż. Franciszkiem Miechowiczem na czele. W tej sytuacji plan miesięczny wydziału powinien być wykonany z nadwyżką.

ZAŁOGA WYDZIAŁU WALCOWNIE WSTĘPNE utrzymała w pełni rytmiczność i rekordowe tempo z ub. roku. Praca odbywa się tu bez żadnych zakłóceń, równomiernie, z dużą troską o jak największy uzysk materiału. Wysoko przekraczane są plany produkcji dobowej, zarówno surowej jak też i gotowej. Po 8 dniach stycznia zgromadzona już została poważna nadwyżka. W asortymencie kęsisk wynosi ona 3062 ton, w asortymencie kęsów — 1162 ton.

I w tym wydziale dobry start do realizacji tegorocznego planu produkcyjnego gwarantuje wykonanie z nadwyżką zadań stycznia. Przetwarza cała załoga, a więc obsady pieców grzewczych, ciągu walcowniczego i wykańczalni.

(jd)

Zadania gospodarcze 1964 r. tematem obrad wydziałowych KSR

(Dokończenie ze str. 1)

Wokół tych spraw toczyła się interesująca dyskusja. Głos zabierali tow. Krynigier — przew. RR, Przeworski, Rachelski, Kochański, Jabłoński, Noszczyński — przew. RZ, Kika, Miechowicz, Rogula, Chojnacki, Wasielek — sekretarz KZ, przewodn. konferencji.

Dyskuterzy, nawiązując do uchwały XIV plenum KC partii, wyrazili swoje poglądy na całokształt zadań, jakie trzeba wykonać w br., wskazując jednocześnie możliwości prawidłowego gospodarzenia urządzeniami i surowcem oraz konieczność podniesienia jakości walcowania. M. in. stwierdzono, że wybrakowanie kręgów nie muszą być odrzucane, lecz po zastosowaniu odpowiednich „zabiegów”, przeznaczane na blachę i gatunku. Towarzysze wyrażali głęboką troskę o ratowanie każdego kawałka blachy nawet odpadowej, bacznie przy tym, by jakość produkcji odpowiadała wymogom klientów. Zwrócili też uwagę, że wykonanie planu zależy w znacznej mierze od mobilizacji całej załogi, stąd jeden z postulatów dot. rozszerzenia współpracy między wydziałami, co zresztą powinno nastąpić jeszcze w tym kwartale. Równocześnie z okazji zbliżającej się rocznicy XX-lecia Polski Ludowej postulowano podejmowanie przez grupy związkowe i partyjne zobowiązań, które pomogą przekroczyć plan. W tym celu potrzebne są rozmowy z członkami załóg, celem zapoznania ich z przyjętym planem. Nie nerwowość — jak sugestywnie określili sytuację tow. Noszczyński — lecz równy rytm pracy, ze zwróceniem uwagi na bhp, powinny systematycznie to-

twierdzenia planu techniczno-ekonomicznego na rok 1964 oraz wskaźników, które pomogą w realizacji tegoż planu.

W WALCOWNI ZIMNEJ

W Walcowni Zimnej Blach przygotowano na KSR projekty planów: techniczny — przemysłowo-finansowy, przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych oraz planu postępu technicznego, zabezpieczającego wykonanie zadań rocznych. Powyższe zagadnienia zreferował kier. wydziału tow. inż. Lipiński. Przypomnijmy, Walcownia Zimna chlubnie spełniła swe zadania ubiegłego roku, wykonując plan w 103,6 proc. W roku bież. produkcja wydziału wyniesie 520 tys. ton, o 4,6 proc. więcej niż w roku 1963. Uczestnicy KSR przyjęli tę ilość produkcji bez zastrzeżeń, natomiast proponowano wniesienie korekt do niektórych wskaźników uznając je za zbyt napięte. Np. dot. to wskaźników uzysku blachy ocyunkowanej ognio, zużycia cynku, wsadu, kosztów przerobu, cen złomu.

Ogólnie — w przedstawionych materiałach kładzie się duży nacisk na uzysk. Każde się go szukać wszędzie a przede wszystkim w wytrawności, ponieważ przy 15-procentowym odpadzie produkcji całego wydziału — około 10 proc. odpadu pochodzi właśnie z tego oddziału. Kier. Lipiński w końcowych słowach wyraził nadzieję, iż znając ofiarności załogi i operatywność dozoru technicznego, można liczyć na wykonanie a nawet przekroczenie planu roku 1964.

Uzupełnieniem przemówienia kierownika była nader o-

wiecz. Liszka, Migas, Gruszka, Kotarba, Kwartnik, Skupień, Piliński — gł. technolog, Rogula — sekretarz RR Kombi-natu, Włodarczyk — sekretarz KZ.

M. in. tow. Salwiński apelował, by od zaraz, w codziennym działaniu, zacząć stosować wytyczne kierownictwa, przede wszystkim w gospodarce materiałowej, nie odkładając szukania oszczędności na ostatnie miesiące roku. Postulował też przeniesienie tych wskazań do załóg, na narady robocze. Wystąpienie tow. Węgrzyna cechowała troska o należyte zaopatrzenie we wsad, od którego zależy wykonanie miesięcznych zadań i rytmiczność pracy. Tow. Starowicz zwrócił uwagę na konieczność magazynowania co najmniej 10 tys. ton wsadu, ponieważ brak dostatecznych zapasów hamuje ciągłość produkcji. Podobnie odczuwa się niedostatek oleju. Tow. Migas podkreślił konieczność prawidłowego programowania produkcji w wydziale, co ma ścisły związek z realizacją zamówień na blachę. (W I kwartale Walcownia musi wykonać 1000 zamówień). Portfel zamówień powinien być planowany w każdym miesiącu dla każdego oddziału. Tow. Gruszka przedstawił znaczenie kwalifikacji zawodowych dla wykonania zwiększonych zadań. Niestety, niewiele osób korzysta z kursów, po których otrzymuje się tytuł robotnika kwalifikowanego, a z nim otwiera się możliwość awansu i większych zarobków. Kierownictwo gospodarcze i administracyjne powinno więc dopinguć swoich pracowników do kontynuowania nauki. Tow. Piliński — główny technolog ustosunkował się do niektórych wypowiedzi, zwracając uwagę na trudności z zaopatrzeniem

nować ani kilograma surowca przy produkcji, co musi sobie wziąć do serca każdy oddział i każdy członek załogi.

„Zebym lepiej żyć, trzeba lepiej pracować” tak zaakcentował swe przemówienie tow. mgr Rogula — sekretarz RR Kombi-natu, wyjaśniając konieczność podjęcia generalnej mobilizacji społecznej w gospodarce zakładem i dalszego kontynuowania akcji „R”. Apelowal też o rzetelne podejście do pracy na każdym stanowisku, uczciwe, solidne wykonywanie swoich zadań na co dzień. (1w)

Na XX-lecie PRL

(Dokończenie ze str. 1)

dną gospodarkę surowcami, materiałami i paliwami.

Postęp techniczny i racjonalizacja, to również dziedziny, w których można liczyć na cenne zobowiązania.

W czynie XX-lecia PRL pracownicy naszej huty powinni wnieść też duży udział w pracach o charakterze socjalno-bytowym. I tak np. w remoncie ośrodka wczasowego w Sremowcach Niżnych, w remoncie baz turystycznych, w porządkowaniu ośrodka wczasowego w Rabce, w urządzeniu ogródków jordanowskich w osiedlach Na Wzgórzach Krzesławskich i Kolorowych, przy budowie basenu nad Zalewem, zagospodarowaniu Skarpy przy placu Centralnym, w opiece nad Komitetami Oświatowymi.

Przedstawiliśmy tutaj oczywiście tylko niektóre główne kierunki i propozycje. Z pewnością przy podejmowaniu zobowiązań załoga naszej huty wykaże — jak zwykle dużo inwencji i pomysłowości. Pamiętajmy, że czyn XX-lecia PRL powinien być czynem na miarę naszego wielkiego kombinatu, że realizacja wszystkich zobowiązań będzie miała poważny wpływ na wyniki

produkcji i dobrostanu huty w br. Poprawie ulegną także warunki socjalno-bytowe załogi.

JAK WYKONAJEMY PLAN?

PRZEZ HUTĘ DO 3 BM. WL:

	proc. planu
ZMO w prod.	
wyrobów szamot	103
wyrobów zasadów	87
dołomitu praż.	110
wapna palonego	117
ZK w prod.	
koksów og.	101
koksów wp.	102
smoła	100
benzol	100
siarczan amonu	100
Agglomerownia	107
Wielkie Piece — surowka	93
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	89
żużel pumeks.	111
Stalownia	108
Wydz. Walc. Wstępne	
kęsiska prod. surowa	105
prod. gotowa	107
kęsy prod. surowa	115
prod. gotowa	113
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	112
prod. gotowa	106
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna surowa	93
prod. gotowa	100
blacha ocyunkowana sur.	85
prod. gotowa	86
blacha ocyunkowana sur.	92
prod. gotowa	96
blacha transformator.	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	77
prod. gotowa	107
Kształtowniki	20
Walc. Drobnych Prof.	
profile prod. sur.	85
prod. gotowa	73
drut prod. surowa	106
prod. gotowa	106
Wydz. W-1	
prod. og.	76/68
stal elektr.	94
Kuźnia — wyroby kute	100
Wydz. W-3 prod. og.	102
WKS	87
Silownia	100

Po 8 dniach stycznia bież. roku najlepszymi wynikami pracy mogą poszczycić się trzy załogi: Stalowni, Wydz. Walcownie Wstępnej i Walcowni Gorącej Blach. Stalownicy rozpoczęły nowy rok w doskonałej passie. Minęło dopiero zaledwie kilka dni, a już mogą poszczycić się wysoką, wynoszącą ok. 4 tys. ton stali nadwyżką. Wszystkie obsady pieców martenowskich pracują bardzo dobrze wykonując z nadwyżką swe plany dobowe. Jednocześnie nie ma też kłopotów z jakością stali: utrzymuje się ona na dobrym poziomie — zarówno jeżeli chodzi o ilość wybraków jak też o trafianie wytopów. Załoga Walcowni Wstępnych zaczęła realizację nowych zadań produkcyjnych z impetem. Utrzymuje ona godną uwagi rytmiczność pracy, dzień po dniu przekraczając swe

— 3062 ton dodatkowej blachy — 1162 ton kęsów. Trzecia z najlepszych obecnie załóg — walcownicy z Walcowni Gorącej Blach, przekroczyli swe bieżące zadania produkcyjne, o ok. 900 ton blachy.

Pracują bardzo dobrze dokładając starań, aby jakość produkcji była jak najlepsza. O pełnym wykonaniu bieżących zadań meldują także załogi: Wydziału Szamotowego ZMO, Wydziału Dołomitowo-Wapiennego, Zakładu Koksochemicznego (nadwyżka koksów ogółem, wynosi 750 ton oraz 1120 ton koksów wielkopiecowego), Agglomerowni (planu są obecnie wykonywane, a nadwyżka wynosi 5458 ton spleku), Pumeksowni, Wydziału Rur Zgrzewanych) ponad plan wyprodukowano tutaj już 36 km rur). Od nowego roku wykonuje swoje plany także załoga Walcowni Druku.

Nie najlepiej zaczęli realizację tegorocznych zadań produkcyjnych wielkopiecownicy huty. Klepska, ubiegłoroczna passa trwa dalej, niedobór po 8 dniach stycznia wynosi 3241 ton surowki. Planów nie wykonali ponadto załogi: Walcowni Drobnych Profilów (niedobór wynosi 1274 ton), Wydziału Przerobu Żużla (niedobór w żużlu granulowanym wynosi 1947 ton), Ocyunkowni i Ocyunkowni Blach.

(jd)

nielawu placu cały rok.

Tow. mgr Rogula ustosunkował się do niektórych wypowiedzi, naświetlając ogólnie sytuację ekonomiczną w przemyśle ze szczególnym uwzględnieniem hutnictwa oraz potrzeby podjęcia odpowiednich kroków zaradczych, w celu zwiększenia rentowności produkcji, przy równoczesnym oszczędniejszym gospodarowaniu. Właśnie przed naszą hutą, jako największym zakładem hutniczym w kraju, stoją ogromne zadania i stąd wymagane jest sprężyste i bardziej operatywne niż dotąd działanie poszczególnych wydziałów, w tym także walcowni. Mówca wysunął propozycje zorganizowania w lutym br. wspólnego posiedzenia rad robotniczych trzech walcowni: P-60, P-61 i P-62, celem dokonania analizy współpracy tych wydziałów, szczególnie w zakresie technologii wsadu, organizacji pracy itp.

Konferencja podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia i za-

wyczerpano zasadnicze problemy wydziału. Głos zabierali towarzysze: Salwiński — przew. RZ, Węgrzyn, Staro-

— powiedział — nie wolno zmarnować potrzebne oszczędne gospodarowanie tymi materiałami. W obecnej sytuacji — powiedział — nie wolno zmarnować

Z problemów gospodarki materiałowej

Licząc złotówki pilnujemy milionów

Za zły projekt trzeba nieśćy plac i to bardzo słono. Przekonaliśmy się o tym w hucie już nie raz. Wydaje się, że warto — przy omawianiu problematyki gospodarki materiałowej — przypomnieć sprawę posadzki w Walcowni Zimnej Blach, po to, aby takich samych błędów nie powtórzyć już nigdy więcej. I wreszcie też dlatego, aby koncentrować uwagę na sprawach węzłowych, w których chodzi o miliony złotych, a nie na drobniactwach.

Bardzo kiepski — jak oka-

zało się — projekt przewidywał pokrycie posadzki w Walcowni Zimnej Blach, płytka- mi żeliwnymi. Sprawdzono ten materiał z zagranicy (wiodąc nie można go było dostać w kraju) i posadzkę ułożono. Bagatela, było tego coś ok. 3,5 ha powierzchni! Rychło jednak okazało się, że pomysł z zastosowaniem płytek żeliwnych jest nieporozumieniem.

Posadzka załamywała się pod każdym ciężarem. Niszczyły ją rulony blachy, niszczyły wózki akumulatoro-

we, a już prawdziwe spustoszenie siał elektromagnes — unoszący w górę (wraz z ciężarem) całe połacie posadzki. Wyrwy groziły ludziom upadkiem, a więc stwarzały poważne niebezpieczeństwo wypadkowe, dobrze więc się stało, że zdecydowano o rozebraniu posadzki żeliwnej i zastąpieniu jej inną. Nic nieestety nie usłyszełmy wtedy, kto odpowiada za... niedopatrzenie i za marnotrawstwo. Koszt zerwanej posadzki równał się przecież kilku milionom złotych.

Ale to jeszcze wcale nie jest epilog — rzeczywiście bardzo smutnej sprawy. Fatalnych pomyłek — mimo usilnych starań nie udało się do tej pory „upłynnić”. A więc narodził się projekt ponownego ich zastosowania w nowo budowanym obiekcie. Roboty posadzkowe w rejonowym warsztacie remontowym Wydziału W-17 (rejon Agglomerowni i Wielkich Pieców) były już w toku, część niesławnej pamięci płytek żeliwnych już położono, kiedy kierownictwo wydziału poprosiło o zatrzymanie robót i zastanowienie się nad celowością takiego wykorzystywania „bubli”. Co będzie dalej, trudno przewidzieć, zapewne posadzkę trzeba będzie zrywać i zastępować inną. Tutaj powstaje pytanie: czy to jest właściwa, odpowiedzialna i oszczędna gospodarka materiałowa? Czy można spokojnie patrzeć na to jak jeden błąd pociąga za sobą następne błędy?

Weźmy jeszcze jeden — równie charakterystyczny —

(Dalszy ciąg na str. 4)



— Gdyby młódz chciał węglowy piecyk! — wzdychają mieszkańcy bloku nr 24 w osiedlu Bieńczyce Nowe. Niestety w superkomfortowych mieszkaniach zdani są na łaskę i niełaskę Miejskich Ciepłowni. A te po prostu nie grzeją... W mieszkaniu trzeba więc siedzieć w zimowych płaszczach, czapkach, rękawiczkach, a nawet... nausznikach. Dobra zaprawa przed wyprawą na... Biegną Północny. Tylko, że akurat ci obywatele nie wybierają się tam, marząc jedynie o chwili, gdy kaloryfery w ich mieszkaniu promieniować będą przyjemnym ciepłem. Kiedy to nastąpi? O odpowiedź na to pytanie prosimy Administrację Osiedla, która jest odpowiedzialna za warunki, w jakich mieszka się w administrowanych przez nią budynkach!



W Bieńczycach Nowych domy rosną jak grzyby po deszczu. Cieszymy się z tego wszyscy, ale radość byłaby jeszcze większa, gdyby pomyślane o chodnikach, czy na razie chociażby o żużlowych ścieżkach dla przechodniów. W czasie odwilży i roztopów ten plac zamienia się w jedno błotniste bagno, w którym przechodnie gubią buty. A tyle się w nas mówi i to od lat — o kompleksowym oddawaniu osiedli...

Przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w hutniczym ZMS napawa optymizmem

Akcja wyborcza w organizacji młodzieżowej Huty im. Lenina trwa nadal, wkrótce odbędzie się jej finał — Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Fabrycznego ZMS. Zakończono już wybory 99 Komitetów Grup Działania i 14 Komitetów Zakładowych. Podejmujemy próbę bilansu akcji, scharakteryzujemy atmosferę i klimat zebrań wyborczych. Zastanawiamy się, czy zebrań te wniosły do naszych planów pracy coś nowego, coś autentycznie młodzieżowego, płynącego od naszej hutniczej młodzieży. Przeanalizujemy w jakim stopniu osobowy skład nowych komitetów gwarantuje prawidłową realizację planów i zamierzeń. Czy nowym władzom starczy polotu i inwencji w pobudzaniu inicjatyw członków, czy (co jest bardziej krytyczne) starczy im zaciętości i systematyczności w codziennej szarej pracy organizacyjnej.

Tegoroczna kampania przebiegała w nader korzystnej atmosferze. Szeroka dyskusja nad sprawą wychowania młodego pokolenia rozwinęła po XIII Plenum KC PZPR i XI Plenum KC ZMS eksponowała rolę organizacji młodzieżowej. Równocześnie jednak zaczęły pojawiać się głosy o rzekomym kryzysie w naszej hutniczej młodzieżowej organizacji.

Czy faktycznie wystąpiły objawy kryzysu, na pewno nie, objawów kryzysu nie można było zauważyć ani przed, ani w czasie kampanii, skąd zatem te głosy? Wytłumaczenie jest proste, wielu działaczy politycznych i przedstawicieli administracji, zajmujących dotychczas obojętne stanowisko wobec spraw naszej organizacji, zaczyna się nią interesować. W ostatnim okresie zdobyliśmy dzięki temu dużo doświadczonych sojuszników, jeżeli krytycznych, to na pewno zaangażowanych, możemy się z tego cieszyć i liczyć na ich pomoc.

Oceniając dyskusję na zebraniach i konferencjach wyborczych można powiedzieć, że cechowała ją roztępa i znajomość poruszanych problemów. Dużo uwag krytycznych padło pod adresem działalności ideowej — kształceniowej. Krytykowano pogadanki prowadzone na zebraniach grup, stwierdzono, że są one często zbyt schematyczne i nieciekawe, że brak w tym kierunku planowej działalności. Komitety niedostatecznie zajmowały

się sprawami socjalnymi młodzieży, za mało skutecznie broniły jej interesów. Stosunek dozorcy do młodzieży, — zwłaszcza uczącej się — jest często niewłaściwy.

Za mała była pomoc kierownictwa administracyjnego w precyzowaniu zadań produkcyjnych dla młodzieży. Na słowa szczególnego uznania zasługuje pełna głębokość znajomości sprawy postawa kierownictwa TE. Precyzuje się tam konkretne zadania i określa odcinki pracy dla organizacji młodzieżowej. Szkoda, że takich przykładów jest mało w całym kombinacie. A korzyść jest podwójna: po pierwsze przy właściwie kierowanej inicjatywie zapewnia się wysoki efekt ekonomiczny czynu, po drugie młodzi, widząc wagę problemu, z większym zapałem go realizują.

Dyskutując o pracy organizacji w dwuletniej kadencji mówiono również o osiągnięciach. ZMS jako pierwszy dwa lata temu podjął problem tytułów kwalifikacyjnych, prowadząc szeroką akcję propagandową. Dzisiaj zbieramy cwoce w postaci rosnącej ilości zdobytych tytułów robotnika wykwalifikowanego i mistrza. Poważnym osiągnięciem jest fakt, że 30 proc. członków organizacji uczęszcza do szkół wieczorowych i zaocznych. Dużym wysiłkiem, ale i dużym osiągnięciem była ostatnia X Jubileuszowa Spartakiada Huty im. Lenina, udało się w końcu uzyskać tak długo oczekiwany efekt masowości. Mimo wielu zastrzeżeń do pracy ideowej, organizacja zakładowa i grupy mają osiągnięcia wyrażające się pożądaną liczbą rekomendowanych wartościowych ludzi w szeregi partii.

Dużym osiągnięciem ostatniego okresu jest dokładne rozplanowanie i zabezpieczenie działalności ideowo-kształceniowej w całej organizacji kombinatu. Rozwija się systematycznie i coraz lepiej jest organizowany wypoczynek po pracy, podkreślić należy wszechstronna działalność Ogniska Młodych i bardzo udaną akcję „Lata 1963”.

Tematyka zebrań nie zamykała się w kręgu wewnętrznych problemów organizacji, często poruszano sprawy produkcyjne i sprawy związane z życiem społeczności dzielnic i miasta. Na każdym zebraniu grupy czy konferencji Komitetu Zakładowego przyjmowano program udziału młodzieży w czynach XX-le-

cia, akcję tę podjęto na apel OKWOM-u. Zdeklarowano wiele cennych inicjatyw produkcyjnych, oświatowych, sportowych oraz czynów społecznych, użytecznych dla zakładu i miasta. Dla przykładu warto wymienić takie, jak: dodatkowa produkcja stali, wcześniejsze wykonanie planu produkcji eksportowej, podniesienie uzysku, zmniejszenie wybraków, dodatkowa produkcja części zamiennych, skrócenie okresu remontów, oszczędzanie materiałów i surowców, przeprowadzanie prób z nową organizacją pracy, porządkowanie terenu wydziałów, budowa boisk sportowych, praca przy basenie i Ogródki Jordanowskim w Krzesławicach, organizacja wielu imprez o charakterze propagandowym, oświatowym i sportowym, zorganizowanie grup honorowych dawców krwi i wiele, wiele innych.

Najcenniejsze inicjatywy produkcyjne rodziły się głównie w Brygadach Pracy Socjalistycznej i Brygadach Młodzieżowych współpracujących o tytuł BPS. Powinno to stanowić wskazówkę na przyszłość: dla uzyskania odpowiednich ekonomicznych efektów naszych czynów należy maksymalnie rozbudować ruch współzawodnictwa brygad o tytuł BPS, który stanowi bazę stałej i systematycznej pracy. Należy przejść do wyższych form współzawodnictwa o tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Brygady im. XX-lecia PRL.

Plany i zamierzenia organizacji są szerokie, warto zastanowić się, jacy ludzie odpowiadają na ich realizację, czy wybrane składy Komitetów Grup i Komitetów Zakładowych są w stanie za-

bezpieczyć systematyczne przekonywanie deklaracji w realny czyn. Trochę statystyki. Do Komitetów Grup Działania organizacji w środowisku robotniczym weszło 370 towarzyszy, 36 proc. to członkowie i kandydaci partii, skład socjalny — 85 proc. robotnicy, 8 proc. pracownicy inżynieryjno — techniczni, 7 proc. inni. 70 towarzyszy posiada wykształcenie podstawowe, 236 zawodowe, 236 średnie i wyższe 10-ciu. Do Komitetów Zakładowych wybrano 113 towarzyszy, w tym 46 proc. członków i kandydatów partii. Skład socjalny 81 proc. robotnicy, 14 proc. pracownicy inżynieryjno — techniczni, 5 proc. inni. 6 członków Komitetów Zakładowych posiada wykształcenie podstawowe, 57 zawodowe, 42 średnie i 8 wyższe. Nastąpiło wyraźne odmlodzenie aktywów ze składu Komitetów Grup po raz pierwszy do władz wybrano 60 proc., ponownie 40 proc., analogiczne wskaźniki w Komitetach Zakładowych 70 proc. i 30 proc.

Istnieje pewność, że nowe odmlodzone władze posiadające w swych szeregach tytuły członków i kandydatów partii zapewnią planową realizację postawionych zadań, wniosą nową twórczą inwencję do pracy. Możemy zapewnić kierownictwo polityczne i administracyjne Huty im. Lenina, że nas młodzieżowców nie brakuje w zbiorowym wysiłku tworzenia silnych podstaw ekonomicznych państwa, nie brakuje nas w żmudnym procesie kształcenia postawy człowieka społecznie zaangażowanego.

ADAM PESZKO
MARIAN TLUSZCZ



Na Placu Centralnym najsłoneczniej nawet w zimie...



Na wystawie prac Antoniego Wasilewskiego.

A. Wasilewski w nowohuckim Salonie Sztuki

Mistrz szybkiego rysunku

Antoni Wasilewski należy niewątpliwie do najbardziej znanych postaci Krakowa. Znakomity gawędziarz. W swoim stylu dziennikarz. Równie znany w naszym mieście rysownik... Już tylko lektura prasy i pełne swady, dowcipu podpiś pod jego rysunkami, już chociażby tylko to — pozostawia znany, oryginalny i charakterystyczny posmak tej... no, jakże ciekawej artystycznie, na wskroś przepełnionej Krakowem sylwetki.

Wystawa rysunków Wasilewskiego w Salonie Towarzystwa Sztuk Pięknych w Nowej Hucie przy Al. Róż 3, trwająca od 5 grudnia do 15 stycznia, grupująca ponad sto prac artysty, jest na pewno interesującym przeglądem jego twórczości. Sam tytuł — „OD KRAKOWA PO TATRY” — sugeruje najkrócej tematykę. Czy o nią jednak chodzi? Wiadomo: Wasilewski... to pejzaże Krakowa, Zakopanego i Krynicy. To ośnieżone Planty, to Morskie Oko czy Giewont, to okolice podkrakowskie, to koloryt — tak, koloryt, motyw — znanych nam wszystkich, w jakiś sposób pozostających w pamięci, fragmentów Ziemi Krakowskiej.

Wasilewski jest przede wszystkim aktualny. To ilustrator życia, aktualnych dni. To co robi, jest z reguły ciekawe. Wszystko tworzy szybko, „na poczekaniu”. Spiesz się, i w tym jest jego zaleta i siła. A jeżeli do tego dodać dowcip, swadę — już jesteśmy bliżej. Czego? Powtórzę wyrażoną poprzednio myśl: dziennikarskiego sprawozdawcy czasu. Nawet w rysunku.

Na wystawie wśród zgromadzonych prac widzimy rysunki wykonane tuszem, pastelą, akwarelą, węglem. Widzimy niecierpliwość ruchu i szybkość odnotowywania wrażenia, doznań artystycznych. To nie jest sztuka największego kalibru. To jest przede wszystkim praktyczna i w jakimś

sensie bardzo użyteczna sztuka. A że ciągle naddała on za tematami dnia — stąd i... pojawia się w jego tematyce największa nasza huta. Wasilewski dostosuje się do wszelkich sytuacji. Bierze tematy, nie czekając, z tego, gdzie dać nam mu było być. Nawet bardzo krótko. Przelotnie. On po prostu szkicuje i rejestruje. Czy zawsze sztuka ma być studiowaniem głębin? Wasilewski zaprzecza temu. I słusznie. Ludzie, artyści — są przecież „złożeni”. On odkrył przedkrową indywidualność, przydatność i pożyteczność społeczną. Oryginalność. I wzbogaca nas tym. Nie czeka na wielki dzwon przeżycia.

W licznych nowohuckich mieszkaniach ciągle panoszą się osławione jelenie na rykowisku. A szkoda. To co robi Wasilewski, i to co traktuje on jako aktualne momenty, jako przelotne tematy swych rysunków, na pewno z powodzeniem konkurują z pożądanym Boże... namiastką obrazów czy rysunków specejących dziesiątki i setki ścian w domach mieszkalnych. I jeżeli się zastanowić, że wystawione przez niego na wystawie rysunki kosztują — 250, 300, 400 czy 500 złotych; jeżeli uwzględnić fakt, że najdroższe z nich przekraczają za ledwie w cenie 1000 złotych, to mimowolnie nasuwa się uwaga: nowohuckanie, zainteresujcie się wystawą Wasilewskiego. Macie znakomitą szansę uzupełnienia swych zbiorów naprawdę tanim zakupem.

Artyście, który kilkakrotnie już ilustrował nasze pismo sylwetkami ludzi z kombinatu, który nieustannie jest biegłym kronikarzem współczesności, który sztukę swą pojmuję praktycznie, jako ilustrację dla współczesnych — w związku z wystawą, serdecznie życzymy jeszcze bliższego powiązania się z Nową Hutą. Życzymy mu więc — sympatii nowohuckich widzów i odbiorców.

R. WOLSKI

Moda? Być może. Głównie jednak potrzeba!

O pracy socjologa w Hucie im. Lenina

BLISKO DWA MIESIĄCE PRACUJE JUŻ W NASZEJ HUCIE SOCJOLOG. MÓWIĄC O TYM, MAMY NA MYŚLI ETATOWO ZATRUDNIONEGO W KOMBINACIE SOCJOLOGA. JEST TO NOWA PRAKTYKA. TEGO U NAS JESZCZE NIE BYŁO. CZY TYLKO U NAS? ILEŻ TO WRESZCIE ZAKŁADÓW W POLSCE POSIADA „SWOJEGO SOCJOLOGA”? WŁASNEGO. ALE O TYM JUŻ SIĘ DOWIEMY — CHOĆ TYLKO RAMOWO — Z REDAKCYJNEJ ROZMOWY PROWADZONEJ Z SOCJOLOGIEM HUTY IM. LENINA, KTÓRY PODZIELI SIĘ Z NAMI SWYMI UWAGAMI NA TEN I INNE TEMATY, A WIĘC: ROZMAWIAMY Z MAGISTREM ZDZISŁAWEM HARDTEM.

„GŁOS”: Naszą redakcyjną rozmowę proponujemy zacząć od pytania: Czy rzeczywiście niezbędna jest praca socjologa w hucie i — w ogóle, jakby określić potrzebę badań socjologicznych w kombinacie?

HARDT: Trzeba by zacząć od tego, że praca zakładowych socjologów stanowi w kraju pewne novum. Mało zakładów zatrudnia dotychczas socjologów. Jest ich — jeżeli chodzi o tę grupę — niewielka ilość. Równocześnie warto zaznaczyć, że coraz więcej zakładów interesuje się pracą i badaniami prowadzonymi w przemyśle (w zakładach) przez socjologów.

„GŁOS”: Cemu przypisać to zainteresowanie? Czy jest to w jakimś stopniu — użyjmy słowa: „moda”, czy też — do czego się przychylamy i wydaje się, że odpowiedź pójdzie w tym kierunku — mamy do czynienia z głębszymi przyczynami i podłożem samego zainteresowania?

HARDT: To oczywiście nie jest moda. Aczkolwiek i jej pewne objawy można tu odnaleźć. Generalnie chodzi o to, że istnieje rzeczywiste zapotrzebowanie na jak najszerze u-

prawianie socjologii przemysłowej, zresztą bardzo praktycznie pojmowanej w odniesieniu do samych zakładów pracy. Takie stanowisko jest prostą konsekwencją faktu, że gdy np. specjalista inżynier zajmuje się procesami technicznymi produkcji, ekonomista zaś procesami ekonomiczno-produkcyjnymi, to socjolog — podobnie zresztą rozumując — powinien zajmować się procesami społecznymi w zakładzie pracy.

„GŁOS”: Czym się więc zajmuje konkretnie i praktycznie socjologia, jak określić przedmiot jej zainteresowania szczegółowo biorąc, jeżeli chodzi o zakład pracy?

HARDT: Socjologia zajmuje się sprawami współzależnymi ludzi przede wszystkim w toku ich codziennej pracy oraz — wpływem stosunków międzyludzkich na funkcjonowanie zakładu. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zakładowa w stosunkach międzyludzkich mogą mieć i — mają zresztą ujemny wpływ — na pracę i wyniki produkcyjne. I skoro o tym mówimy: mnie, jako socjologowi Huty im. Lenina, zlecono już np. między innymi, zajęcie się badaniem przyczyn tzw. odpływu pracowników.

Jesteśmy nieraz świadkami faktu, iż z pracy rezygnuje dobry, wartościowy pracownik tylko dlatego, że jest niezadowolony z atmosfery panującej w wydziale, oddziale itp. W takim wypadku zadaniem socjologa jest poznanie przyczyn powodujących złą atmosferę w danej komórce organizacyjnej i przedstawienie kierownictwu huty odpowiedniego, informującego na ten temat materiału oraz wniosków zmierzających do usunięcia niekorzystnych zjawisk.

„GŁOS”: Ponieważ socjolog uzyskuje informacyjny materiał poprzez osobiste rozmowy z pracownikami, bądź też np. przez ankiety, powstaje pytanie: w jakim stopniu można oczekiwać od badanych pracowników szczerzych wypowiedzi, co przecież jest warunkiem skuteczności badań i pracy socjologa. Nie trzeba chyba przypominać, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o wyciąganie prawidłowych wniosków z badań socjologicznych.

HARDT: Na to jest tylko jedna rada. Pracownicy muszą mieć zaufanie do socjologa. W związku z tematem chcę podkreślić, że w etyce zawodowej socjologa przyjęte jest, że otrzymywane od pracowników wypowiedzi traktuje on anonimowo. I jeżeli nawet zna nazwisko pracownika, to nie ma zwracać podawania, w opracowaniach wyników, nazwisk

badanych osób. Zresztą socjolog operuje wynikami badań dotyczącymi całych grup ludzkich, a nie poszczególnych jednostek czy osób.

„GŁOS”: Prosimy o wypowiedzenie się na temat najbliższych zamierzeń.

HARDT: Już w najbliższym czasie każdy pracownik Huty im. Lenina zetknie się z badaniami socjologicznymi. W jaki sposób? Otóż do każdego pracownika skierowane zostaną pytania dotyczące szeregu spraw związanych z jego pracą i w ogóle z życiem. Być może, właściwym będzie korzystając z prowadzonej rozmowy, sformułować do czytelników hutników następującą prośbę. W związku z pytaniami, które będą do Was kierowane, przestrzegacie przede wszystkim jednego — udzielania szczerzych wypowiedzi. Tylko to bowiem umożliwi rzeczywiste poznanie zarówno struktury załogi, stażu pracy, osiągniętych i zdobywanych kwalifikacji zawodowych, jak i sytuacji mieszkaniowej i wielu innych spraw.

„GŁOS”: Niewątpliwie bardzo trudno jednemu socjologowi ogarnąć — uwzględniając rozmiary Huty im. Lenina — niezmiernie szeroki zespół problemów, którymi powinien się on zajmować. Jak więc z tego wybrnąć...

HARDT: Pod tym względem trudności pracy socjologa są rzeczywiście poważne. Jeżeli chodzi o mnie, to widzę potrzebę zorganizowania pracowni socjologicznej zatrudniającej więcej niż jednego socjologa. Trzeba jednak powiedzieć, że obecnie prowadzi się już kilkoma torami badania socjologiczne w Hucie im. Lenina. Zespół socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego ma za sobą prowadzone w ostatnich miesiącach badania. Będą one z pewnością nadal kontynuowane. Sprawy konkretnych badań socjologicznych coraz żywiej interesuje się istniejąca przy KF PZPR komisja socjologiczna. O ile mi wiadomo, ma ona przygotować materiał na plenum Komitetu Fabrycznego. Będzie on poświęcony stosunkom międzyludzkim a więc tym sprawom, którymi zajmują się socjologowie.

„GŁOS”: Dziękujemy za wstępne uwagi na temat badań socjologicznych w hucie i pracy socjologa w zakładzie. Wierzymy, że konkretyzacja tych spraw przyniesie niewątpliwie wiele ciekawych opinii i wniosków, do omówienia których „Głos Nowej Huty” — jako interesujących hutnicze środowisko, już z góry zgłasza swój akces.

GNH

Kombinat

TELEWIZJA NA USŁUGACH HUTNIKÓW

Coraz szersze zastosowanie znajduje w naszej hucie telewizja przemysłowa. W ubiegłym roku w aparaturę telewizyjną zostały wyposażone dwa nowe wydziały walcownicze — Wydział Walcowniczy Wstępny i Rur Zgrzewanych.

Kamery telewizyjne zainstalowano na mostkach sterowniczych Zgniatacza, na których utrudniona jest kontrola walcowania wlewów ze względu na wysoką temperaturę. Przy ich pomocy kontroluje się m. in. pracę „gilotyń”, służącą do cięcia kęsisk oraz jazdę wózka dostarczającego z pieców węglanych pod walc Zgniatacza stalowe wlewki. W wydziale tym czynne są już cztery komplety aparatury telewizyjnej, służącej do kontroli skomplikowanych czynności procesu produkcji kęsisk i kęsów.

Sprzęt telewizyjny otrzymał również Wydział Rur Zgrzewanych do obserwacji pracy wyrzutnika rur i rusztu rozdzielczego.

W br. w telewizję przemysłową wyposażona zostanie jeszcze Walcownia Gorących Blach i Walcownia Drobnych Profili. Zadaniem jej będzie kontrola najtrudniejszych czynności produkcyjnych, m. in. obserwacja wypychania kęsów z pieców i wprowadzania ich do kłatki walcowniczej oraz pracy podziemnego transportera, przekazującego z Walcowni Gorących Blach do Walcowni Zimnych Blach rulony blachy. Zainstalowanie na tym odcinku kamer telewizyjnych usprawni obserwację procesu produkcji blach i przyczyni się do zmniejszenia ilości wybraków.

CEKAWY PRZEDSIĘWZIĘCIA

Wiele nowatorskich usprawnień, zmierzających do poprawy wskaźników produkcyjno-ekonomicznych — zastosowano ostatnio w Aglomerowni. W początkowym okresie produkcji jednej taśmy o powierzchni 50 m kwadrat, wynosiła niewiele ponad 1000 ton spleku aglomeracyjnego na dobę. Obecnie osiąga 1600 ton. Na tak poważny wzrost produkcji przyczyniły się wiele czynników, m. in. właściwe przygotowanie wsadu dla Aglomerowni, wprowadzenie sezonowania mieszanki i wstępnego grzania, przebudowa ssaw, lepsze opisanie eksploatacji urządzeń i racjonalna gospodarka remontowa. Np. przez powiększenie średnicy wirników oraz zmianę kształtu i wielkości łopatek ssaw aglomeracyjnych uzyskano zwiększenie ich wydajności o 15 proc.

ZWIĘKSZYMY PRODUKCJĘ PUMEKSU I ŻUŻLA GRANULOWANEGO

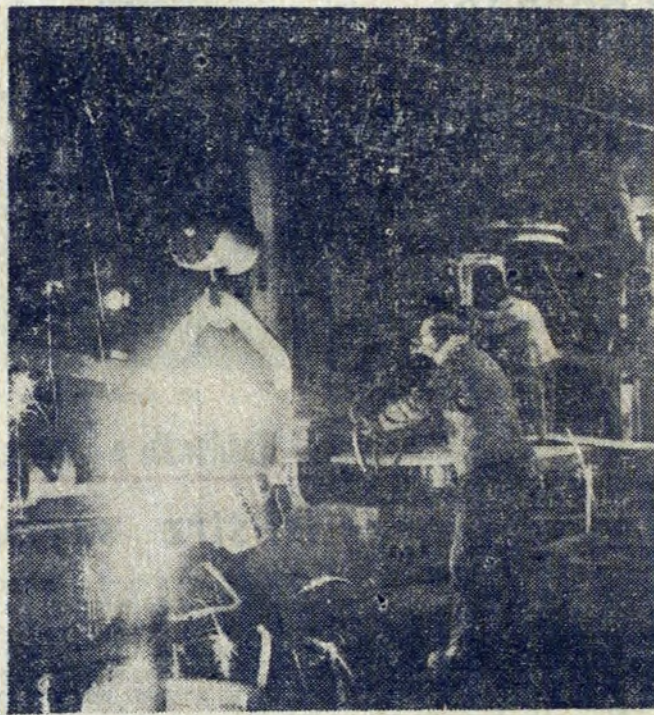
Duże korzyści daje naszej hucie przerób żużla wielkopiecowego na pumeks i żużel granulowany, używany do wyrobu cementu. W minionym roku załoga wydziały W-41 wyprodukowała 197,397 ton pumeksu i 175,253 tony żużla granulowanego. Znaczną część produkcji pumeksu przeznaczoną jest na eksport. W 1963 roku sprzedano m. in. 26,553 tony pumeksu Niemieckiej Republice Federalnej i 13,255 ton Czechosłowacji.

Głównymi odbiorcami żużla granulowanego są cementownie. Np. Cementownia „Nowa Huta” przerobiła u siebie w ubiegłym roku 65 procent produkcji naszego Wydziału Przerobu Żużla. Żużlem zainteresowali się też ludzie z innej gałęzi przemysłu — chemii. Nowohucki żużel wielkopiecowy zamierza się bowiem wykorzystywać do produkcji nawozów sztucznych, zamiast drogiego importowanego składnika.

Plan br. zakłada wyprodukowanie 826 tys. ton żużla granulowanego i 230 tys. ton pumeksu.

GAZ Z HUTY DLA KRAKOWA I ŚLĄSKA

Zakład Koksochemiczny naszej huty wytwarza w ciągu doby 120 mln m sześć, gazu koksowego. Większą część gazu zużywa Kombinat na swoje potrzeby. Około 10 proc. nie wykorzystanych przez hutę nadwyżek produkcyjnych Koksochemii, po odpowiednim oczyszczeniu, wędruje wielokrotnie bliżej 83 km długości rurociągiem na Śląsk oraz do Krakowa.



Odwiedziny w Odlewni HiL. Tutaj powstają części do maszyn i urządzeń, tutaj znajduje się nasza hutnicza „fabryka” części zamiennych. Fot.: S. Gawliński

Z hałasem można i trzeba walczyć

W naszej hucie wiele jest stanowisk, gdzie zatrudnieni pracownicy wykonują swe czynności z zastosowaniem bardzo hałaśliwych urządzeń technicznych. Praca w tych warunkach działa szkodliwie na ustrój człowieka. Ujemne działanie hałasu wpływa nie tylko szkodliwie na narząd słuchu człowieka, który wychodząc z hałaśliwego pomieszczenia czuje się jakby miał „węg w uszach” i odczuwa różnicę własnego głosu. Są to stosunkowo łagodne objawy, po których słuch powraca do normy.

Długotrwałe, wieloletnie jednak działanie hałasu — zwłaszcza o natężeniu przekraczającym dopuszczalną normę 90 dB — doprowadzić może do zniszczenia subtelnych elementów nerwowych narządu słuchu i rozwoju głuchoty zawodowej. Oddziaływanie hałasu na układ nerwowy, prowadzi między innymi do zaburzeń w reakcji naczyń krwionośnych (w postaci ich skurczu pod wpływem hałasu), chorób nerwowych a także zaburzeń wzrokowych. — Wiadomo również, że hałas powoduje zmęczenie, pogarsza samopoczucie pracownika i jest czynnikiem wpływającym w wysokim stopniu na wydajność pracy. Charakterystyczne wielkości hałasu przemysłowego, który jest dźwiękiem złożonym, to jego natężenie mierzone w decibelach oraz wysokość tonu zależna od częstotliwości drgań wywołujących dany odgłos. Wielkość ta się o tyle wzajemnie od siebie zależne, że ucho ludzkie znosi wysokie tony gorzej niż niskie. Za to wysokie tony można łatwiej przytłumić.

Z tych kilku uwag wynika, że dla dobra człowieka nie można traktować hałasu jako zła koniecznego, lecz należy go zwalczać, co jest wprost koniecznością społeczną. Ostatnio w naszej hucie podjęto szereg przedsięwzięć w tym kierunku.

Z uwagi, że dotychczasowa działalność w tym zakresie miała charakter raczej dorywczy, nieskoordynowany, powołano (po poleceniu służbowym Dyrektora Naczelnego HiL nr 80 z dnia 25 czerwca 1963 r.) główną komisję do walki z hałasem. Komisji przewodniczy kierownik Działu BHP, a w skład jej wchodzi przedstawiciel Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HiL, Katedry Medycyny Pracy, Pionu Głównego Inżyniera ds. Techniki, Pracowni Psychotechnicznej, Działu BHP, Wydziału Projektowo-Konstruktoryjnego, Rady Zakładowej.

Prace komisji zmierzają w

pierwszym etapie do zewidencjonowania i wytypowania do dalszych badań źródeł hałasu w poszczególnych wydzielach huty, by móc następnie umożliwić skierowanie działalności na stworzenie odpowiednich warunków pracy załogi HiL. Opracowano specjalną ankietę zgłoszeń źródeł hałasu, którą rozესano do wydzielów celem uwzględnienia w niej każdego rodzaju stanowiska, powodującego powstawanie charakterystycznych zjawisk akustycznych (zgrzyty, gwizdy, szumy itp.).

Dane z ankiety umożliwiają komisji do walki z hałasem zorientowanie się, ilu pracowników jest zatrudnionych na stanowisku o danym rodzaju hałasu i w jego najbliższym sąsiedztwie, jakie są odczuwalne skutki hałasu (ból w uszach, uniemożliwienie rozmowy), jakie są propozycje wydziału w zakresie walki z hałasem i czy podejmowane już były próby jego likwidacji. Materiały z ankiety są obecnie przedmiotem szczególnych badań i analiz oraz dokładnej ewidencji w specjalnych kartotekach zestawieniowych.

Równocześnie główna komisja do walki z hałasem powołała osiem zespołów roboczych, które dokonują pomiarów natężeń hałasu i drgań na stanowiskach pracy — drogą specjalnych badań sonometrycznych — i ustalają odcinki, na których istnieje natężenie przekraczające dopuszczalne normy oraz precyzują zamierzenia techniczno-profilaktyczne dla praktycznego rozwiązania tego problemu.

Z dotychczasowego przeglądu ankiety wydzielowych wynika, że szczególnie odczuwalny jest hałas w oddziale turbin i dmuchaw Siłowni w postaci szumu spowodowanego pracą dmuchawy i związanym z tym przepływem powietrza przez rurociągi tłoczno-ssące dmuchawy oraz wypływem powietrza z rurociągów wydmuchowych. Praktycznie w zasięgu szumu znajdują się oddziały Siłowni: Chemiczny, Turbin i Dmuchaw, Elektryczny, a także wydział Wielkopiecowy. Natężenie hałasu dochodzi tu miejscami do 140 dB. Podejmowane dotychczas przez wydział próby przeróbki rurociągów wydmuchowych nie dały pozytywnych wyników. Z tym większym zainteresowaniem oczekuje się obecnie montażu prototypowego urządzenia do tłumienia szumu według dokumentacji opracowanej przez Polską Akademię Nauk.

Znaczący hałas powoduje praca młynów kulowych mielących węgiel przy pomocy

kul stalowych w oddziale kotłowym Siłowni, gdzie dotychczas nie podjęto konkretnych prób w zakresie jego likwidacji. Potężne gwizdy i szumy dochodzące do 110 dB występują w całej hali turbogeneratorów Siłowni, a szczególnie na stanowisku urządzenia redukcyjno-ochładzającego. W tym przypadku również poproszono o pomoc specjalistów z PAN.

W planach zamierzeń techniczno-profilaktycznych nie zapomniano i o innych wydzielach. Zgrzyty, trzaski i szum w oddziale topienia Odlewni Staliwa zamierza się zlikwidować przez zastosowanie ścian dźwiękochłonnych, oddzielających halę formiarni od hali topienia. Wyłożenie ścian pomieszczenia płytami dźwiękochłonnymi pozwoli ograniczyć uderzenia i zgrzyty wywoływane przez młyn kulowy w oddziale warsztatowym Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń. Zastosowanie podkładek amortyzujących pod dmuchawę i silniki, oraz osadzenie dmuchawy na betonowym fundamencie w hali Ocynowni Elektrolitycznej Walcowni Zimnej Blach, powinno poprawić warunki pracy przy tym stanowisku. Za wydziałami produkcyjnymi nie pozostają w tyle i transportowe. Zamierza się oni zastosować odpowiednie tłumiki przy odmulaczach parowozów.

Szeroką uwagę oczekuje jednak rozwiązania w zakresie zmniejszenia hałasu. Wymienimy tu przykładowo takie stanowiska jak: zgrzewarki czołowe czy agregat cięcia wzdłużnego w wydziale Rur Zgrzewanych, młyn kulowy w oddziale szamotowym Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, czy stanowiska na stacji sprężarek nr 1 w wydziale Gazowym lub przy kotłach utylizatorach w wydziale Ciepłym.

Szczegółowsze badania sonometryczne wykazują, że w samych tylko wydzielach energetycznych (bez Siłowni) istnieje 31 stanowisk, na których natężenie hałasu utrzymuje się w granicach 91–106 dB, a więc powyżej normy.

Dalsze materiały z pomiarów natężeń hałasu i dokładna analiza wyników ankiety wydzielowych dokonywana przez zespoły robocze, winny umożliwić zastosowanie odpowiednich sposobów usunięcia lub znacznego zmniejszenia zjawisk akustycznych wywołanych przez pracę różnych urządzeń hutniczych.

KRZYSZTOF KUSKE
St. insp. BHP HiL

Dobry plon pracy naszych hutników — dodatkowe wyroby wartości 274,8 mln zł

Mamy już — wprawdzie jeszcze nie całkiem ostateczne i możliwe są pewne małe zmiany — podsumowanie wyników produkcyjnych naszej huty za grudzień i za cały ub. rok. Otóż plan produkcji towarowej został wykonany w grudniu w 102 proc., a wartość dodatkowej produkcji wynosi 18,6 mln złotych. Plan produkcji globalnej nie został wykonany: wynik wynosi 89,7 proc. zadań. Jeżeli chodzi o rok 1963, plan produkcji towarowej wykonany został w 102,6 proc., a wartość dodatkowych dostarczonych przez hutę wyrobów wynosi 274,8 mln złotych. Plan produkcji globalnej zamknął się ostatecznie wynikiem 98,7 proc. zadań.

Tak więc osiągnięte zostały rezultaty, z których cała załoga huty bez żadnej przesady może być dumna. A teraz krótko o tym, które wydziały spisały się najlepiej — w grudniu i w całym 1963 roku, jakie są nadwyżki produkcyjne?

O Stalowni pisaliśmy w poprzednim numerze. Teraz chcielibyśmy tylko przypomnieć, że dodatkowa produkcja

roczna wynosi 31.849 ton stali. Wysoko przekroczyła plan roczny załoga Wydziału Walcowniczy Wstępny dostarczając dodatkowo 51.518 ton kęsisk i 8788 ton kęsów. Na wynik całej huty solidnie zapracowali też walcownicy z Walcowni Gorącej i Zimnej Blach. Pierwsi dostarczyli dodatkowo ponad 18 tys. ton blachy gorąco walcowanej, drudzy — 17.065 ton blachy zimnowalcowanej „czarnej”, 269 ton blachy transformatorowej, 2430 ton blachy ocynowanej i 602 ton blachy ocynowanej ogniowo.

W czołówce najlepszych załóg huty wymienić należy także walcowników z Wydziału Rur Zgrzewanych i z Walcowni Drobnych Profili. Plan roczny w asortymencie rur został wykonany z nadwyżką 1078 km (w grudniu udało się wyprodukować dodatkowo 200 km rur), plan w asortymencie drobnych profili — z nadwyżką 26.828 ton.

Bardzo dobre rezultaty osiągnęły wszystkie wydziały ZMO, a najlepiej świadczy o tym „plon” w postaci dodatkowych dostarczonych dla potrzeb huty 3478 ton wyrobów szamotowych, 2008 ton wyrobów zasadowych, 3288 ton dolomitu prażonego i 2845 ton wapna palonego. Wysoko przekroczyła też plan załoga Zakładu Koksochemicznego, której dodatkowa produkcja wynosi 60.708 ton koksu.

Były jednak również „ciemni”. Nie wykonane są plany roczne Aglomerowni (niedobór wynosi 52.331 ton), Wielkich Pieców (niedobór — 45.330 ton surdów), Wydziału Przerobu Żużla (niedobór — 124.747 ton żużla granulowanego i 177.443 ton żużla pumeksu), Ocynowni Elektrolitycznej Blach (niedobór — 7420 ton), Agregatu „Yoder” — tj. kształowników giętych na zimno (niedobór wynosi 1987 ton), Walcowni Druku (niedobór — 16.364 ton). Przyczyny tego są różne: pisaliśmy o nich niejednokrotnie.

nie przy okazji omawiania wykonania planów w poszczególnych miesiącach. Są one zarówno natury obiektywnej jak i subiektywnej, jedno jest pewne, że plan Wielkich Pieców mógł być wykonany. Z tego wysuwa się też wniosek, aby dla sprawy wydziału i tego asortymentu naszej produkcji hutniczej, poświęcić wiele uwagi od pierwszych dni nowego roku, dbając o dobre zaopatrzenie we wsad i o prawidłową gospodarkę remontową.

A oto jak kształtowały się wyniki produkcyjne huty w grudniu i w roku 1963:

	grudzień — 1963 r.	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	106,8	105,4
wyroby zasadowe	101,3	102,7
dolomit praż.	114,1	103,9
wapno palone	112,7	104,3
ZK w prod. koksu — ogółem	102,4	102,3
Agglomerownia	100,5	98,6
Wielkie Piece	98,2	97,8
Wydz. Przerobu Żużla		
żużel granul.	100,9	98,1
żużel pumeks.	45,4	52,7
Stalownia	105,3	101,5
Walcownie Wstępne		
kęsiska	107,4	102,7
kęsy	122,5	103,5
Walcownia Gorąca	107,5	101,5
Walcownia Zimna		
blacha „czarna”	105,7	103,6
blacha trafo	111,3	112,4
blacha ocynk.	102,6	102,5
blacha ocynow. og.	101,4	102,9
blacha ocynow. el.	—	17,6
Wydz. Rur Zgrzew.		
rury w km	108,1	103,6
rury w tonach	74,3	84,5
kształtowniki	129,6	81,1
Walc. Drobnych Prof.	114,5	109,2
druki	41,8	34,5
Wydz. Odlewnie		
stal elektr. og.	102,1	110,4
odlewy stalowe	101,5	102,0
odlewy żeliwne	103,2	101,9
Kuźnia — wyr. kute	100,5	101,8
Warsztat Mech.	101,5	98,4
WKS	103,1	102,1
Siłownia	100,0	102,2

(jd)

Z problemów gospodarki materiałowej

(Dokończenie ze str. 2)

przykład. Otóż zamówiono kiedyś dla Stalowni specjalne kadzie mające służyć do pośredniego odlewania stali. Kilka tych kadzi sprowadzono z zagranicy (zdaje się ok. 7-u) i dopiero wtedy okazało się, że są zupełnie niepotrzebne. Ktoś niepotrzebnie je zamówił, ktoś decyzję tę zaakceptował, ktoś lekką ręką wyrzucił państwowe pieniądze. I jak niestety należy sądzić, nie poniosł żadnych konsekwencji za swą lekkomyślność. O ile byłoby lepiej, gdybyśmy mogli napisać zamiast: ktoś — nazwiska ludzi, którzy narazili naszą gospodarkę narodową na ogromne straty.

Każda kadź kosztowała ok. 115 tys. złotych (dewizy). Próbowano kadzie sprzedać dla którejś stalowni lub odlewni, szukano nabywcę po całym kraju. Bez żadnego skutku. I oto wszystkie komisje, które debatowały nad sprawą nieszczęśliwych kadzi, nie znajdując innego wyjścia jak tylko oddać kadzie na złom.

Równie przykry epilog czeka w niedługim czasie tzw. szafy sterownicze (nowiutkie, rok budowy 1960) zakupione dla którejś Walcowni, zdaje się P-62 lub P-63. Nie nadają się do niczego, trzymać latami w magazynie nie warto, a więc: na złom!

Przykładów można by przytoczyć jeszcze dużo więcej. Wiemy, że były wypadki nadmiernego zapotrzebowania farb i lakierów, w rezultacie czego farby zaschły w beczkach na „kość”, nie nadając się więcej do użytku. Wiemy o częstych zamiennych, które leżą w magazynie i nie mogą być do niczego zastosowane, gdyż urządzenia, zostały w międzyczasie zmodernizowane. Nikt jednak nie zadał sobie trudu, aby zatrzy-

mać „bieg” wykonywania części zamiennych, aby wycofać nieaktualne już zlecenia. Wiemy o tych faktach i naprawdę nie można dłużej przechodzić nad tym do porządku dziennego.

A więc, co? — drastyczne metody egzekwowania indywidualnej odpowiedzialności? Kary za niedbalstwo, niesolidność, niegospodarność i rozrzutność? Sądzę, że nie ma innego wyjścia, jeżeli nie chcemy w przyszłości przytaczać znowu tych samych „kwiatków” i operować przy tym tylko słowami: ktoś, kiedyś, po co itd. Wydziały, które zamówionych materiałów nie odbiorą z magazynu — powinny ponosić za to materialną odpowiedzialność. Wydziały, które nie wycofają zdezaktualizowanych już zamówień np. na części zamienne — powinny płacić za to. No, ale nie tylko chodzi tutaj rzecz jasna o wydziały — to byłoby za mało. Materialna odpowiedzialność za balażnictwo i marnotrawienie naszego wspólnego mienia musi obowiązywać także poszczególnych ludzi. Taki postulat wysuwa każdy uczciwie pracujący człowiek — w naszej hutniczej społeczności. Każdy, komu droga jest lepsza praca kombinatu, a więc lepsze wyniki gospodarcze i co za tym idzie lepsze życie nas wszystkich.

Licząc złotówki — w naszej codziennej działalności — bacniej przypatrujmy się milionom!

(jd)

Książeczka oszczędnościowa PKO pomaga planowo i racjonalnie gospodarować pieniędzmi!

NASZ KONKURS: Jak wyobrażam sobie kobietę współczesną?

Nasz konkurs dobiega końca. Jeszcze do 31 stycznia czekamy na wypowiedzi Czytelników, którzy z pewnością zainteresowani są tym wiecznie aktualnym tematem, dotychczas jednak nie wszyscy mieli czas się wypowiedzieć. Prosimy o szczere, wyczerpujące listy i przypominamy o cennych nagrodach książkowych, jakie czekają na autorów najbardziej interesujących wypowiedzi. A oto, co pisze nam ob. MARIA W. (nazwisko znane redakcji).

Problemy kobiet nie można rozpatrywać w oderwaniu od społeczeństwa, w którym mężczyźni również mają nie mały wpływ na nasze postępowanie, na naszą postawę, na wiele dziedzin naszego życia. Autorka ostatniej wypowiedzi konkursowej zwróciła już uwagę na fakt niewłaściwego traktowania kobiet w pracy — przez zwierzchników-mężczyzn.

Ciekawe, że poza terenem pracy kobiety są na ogół bardzo mile widziane, tylko w zakładzie ma się do nich wiecznie pretensje i to w ogromnej większości wypadków — całkowicie bezpodstawnie. Traktuje się nas jako zło konieczne, niejednokrotnie z lekceważeniem i kpinkami, z dwuznacznym uśmieszkiem i to tylko dlatego, że jesteśmy kobietami pracującymi. Chyba z racji tego faktu należy nam się tym większy szacunek, czy nie? Obowiązki rodzinne, wychowanie dzieci, utrzymanie domu, to już jest ogrom zajęć dla przeciętnej kobiety. A jeżeli do tego dodamy jeszcze pracę zawodową, a niekiedy i korzystanie z różnego rodzaju kursów czy nauki w szkołach, to łatwo sobie wyobrazić, ile trudu musimy włożyć w to, by nasze wszystkie obowiązki spełniać rzetelnie i z dobrymi efektami.

Mógłby ktoś powiedzieć: to sobie siedźcie w domu, a nie narzekajcie na nawal zajęć! Takie stanowisko z wielu względów nie wytrzymuje krytyki i nie na tym polega problem. Chcemy pracować, chcemy być użyteczne dla społeczeństwa, ale domagamy się pomocy, współpracy i zrozumienia. Spotykamy się często z „kontrargumentami”, że praca kobiet jest mało wydaj-

na, bo chorują, bo korzystają z urlopów macierzyńskich, bo wreszcie zwalniają się z powodu choroby dzieci itd. Gdyby jednak zsumować dni opuszczone w ciągu roku przez nas i porównać je do absencji mężczyzn, twierdzić stanowczo, że to porównanie bynajmniej nie wypadłoby na naszą niekorzyść... A już kompletną bzdurą jest zarzucanie nam, że... rodziny i w związku z tym korzystamy z urlopów. Wierzęcie nam, przedstawicielem pici silnej, że chętnie odstąpiłybyśmy ten przywilej...

Możemy mieć też szereg pretensji do naszych panów — małżonków. W większości wypadków mężczyźni przychodzą do domu „śmiertelnie zmęczeni”, wobec czego są w stanie jedynie zjeść obiad i... położyć się na tapczanie z gazetą w ręce. Tymczasem my, kobiety jesteśmy od rana do późnego wieczora na nogach, zamieniamy się w służące naszym mężom, którzy wymagają od nas nie tylko ugotowania obiadu, przygotowania śniadania i kolacji, wychowania dzieci, ale i codziennego a także żmudnego sprzątania, prania, prasowania, cerowania, a niekiedy i (uwaga, mężczyźni!) noszenia ciężkich wiader z węglem czy ziemniakami z piwnicy. Celowo trochę przejaśkrawiam problem, ale przynajmniej sami, że i tacy mężczyźni egzystują w naszym społeczeństwie.

Gdyby chociaż było dla nas uznanie! Mężowie zarzucają nam, że nie wyglądamy na co dzień dość świeżo i elegancko, że nie jesteśmy porządnie uczesane, że nigdy nie mamy czasu, by towarzyszyć im w pójściu do kina, teatru czy na spacer. To prawda, ale czy

nasza w tym wina? Gdyby tak podzielić pracę w domu, gdyby przynajmniej z barierą wyczerpujących robót odciążyć żony, gdyby tak samemu wyprać sobie przynajmniej skarpetki i chustki do nosa — wtedy i satysfakcja byłaby większa i znalazłby się czas na kulturalne rozrywki, na pójście do fryzjera czy kosmetyczki. Mam rację?

Ale dość tego przedstawiania nas, jak męczennice. Na pewno nie jesteśmy aż tak idealne, na pewno daleko nam do doskonałości. Posiadamy również mnóstwo wad, nie zawsze postępujemy należyście. Mamy bardzo mało czasu, jeżeli pracujemy zawodowo, to prawda. Ale czy umiemy postępować z naszymi mężami? Czy przekonywujemy o niestosowności ich postępowania? Co robimy w tym kierunku, by pomogli nam w pracy? Niestety, wiele kobiet cichutko godzi się z losem, dźwigając wszystkie obowiązki domowe na swoich słabych barkach, bo „mąż jest bardzo zmęczony”. Wierzymy w to bez zastrzeżeń i uważamy, że my sobie nie możemy pozwolić na zniechęcenie. Taka bierność, zresztą w każdej dziedzinie życia, nie jest pożądana. A nasz wygląd przy pracy w domu? Na czysty fartuszek i przyczesanie włosów na pewno nas stać. Nie zapominajmy o tym, że niechlujnym wyglądem odstraszały naszych małżonków, którzy w końcu (poza „twardymi” wyjątkami) zaczęli szukać czyściej, eleganckich kobiet poza domem...

Na pewno nie wyczerpałam zagadnienia. Sądzę jednak, że mój list zachęci dalszych Czytelników „Głosu” do wzięcia udziału w tym interesującym i bardzo potrzebnym konkursie. Konkursie, który powinien zmusić do zastanowienia się nad sobą, zarówno kobiety — jak i mężczyźni. Chodzi przecież o naszą wspólną sprawę.

Wszystym PIÓREM

Zaciemnione ulice

Z chwilą zapadnięcia zmroku, w osiedlu „Na Stoku” panują egipskie ciemności. Brak oświetlenia ulic może być przyczyną tragicznego w skutki



wypadku. Poza tym większe pole do popisu mają chuligani. Tym bardziej, że nie ma na tym osiedlu placówki MO, a nawet budki telefonicznej. Aż strach bierze wracając wieczorem po pracy do domu — zwierza się nam Janina Żak — jedna z mieszkanki najmłodszego osiedla nowohuckiej dzielnicy. Jej zdaniem byłoby pożądanym ustawienie na terenie osiedla „Na Stoku” budki MO, w której nad spokojem mieszkańców czuwałby dyżurny milicjant.

Gablota na pokaz

Budowali, budowali olbrzymią gablotę. Długo stawiali ją w głównej nawie hali warsztatu mechanicznego TM. I wreszcie zbudowali ją, aby na bieżąco pokazywać na niej postęp pracy racjonalizatorów wydziału W-3 i informować

wnioskodawców o realizacji zgłoszonych przez nich usprawnień.

Piękny to zaiste i pożyteczny był zamiar. Ale pozostał tylko zamiarem. Na tablicy od miesiocy nic się nie zmienia. Gruba warstwa kurzu, jaka osiadła na szybie uniemożliwia odczytanie wyblakłych i stojących w nielich pozycjach wywieszek z opisami racjonalizatorskich innowacji. A są tu nawet wnioski sprzed kilku lat. Poza tym dojdzie do gabloty barykaduje sterta konstrukcji i urządzeń.

Gablota przedstawia opłakany wygląd... A jest tak olbrzymia, tak rzucająca się w oczy, że każdy kto wchodzi do hali, musi na nią spojrzeć. Wchodzą też tam i ci, którzy gablotę KTR kazali zbudować, wchodzą, patrzą na tablicę i widocznie nie wstydzą się... Dziś zawstydzamy ich naszą notatką. dz



Kto będzie najlepszy?

Centralna finałowa impreza konkursu „Co wiesz o BHP?” odbędzie się 20 stycznia br. w Hali Widowiskowej (dawniej Hala Garaży) Huty im. Lenina. Już tylko tydzień dzieli wyłonionych w imprezach półfinałowych reprezentantów zakładów i pionów HIL

od dnia dorocznego, publicznego egzaminu z dziedziny przepisów BHP i prawa pracy. Od dnia 6 grudnia, to zn. od zakończenia ostatniej imprezy półfinałowej naszego konkursu, finaliści mieli sporo czasu na przygotowanie się do imprezy centralnej, na przypomnienie wiadomości.

Czytelnikom naszym należy się kilka słów wyjaśnienia — dlaczego termin imprezy planowanej na pierwszą połowę grudnia, przesunięty został na styczeń br. Otóż w grudniu zaistniały trudności organizacyjne, dotyczące części rozrywkowej programu imprezy. Pozytywnie w okresie przedświątecznym dla naszej imprezy finałowej artystów scen krakowskich, okazało się trudne do zrealizowania.

Możemy powiadomić załogę naszej huty, że na estradzie wystąpią tacy aktorzy, jak: Halina Kuźniakówna, Wiktor Sadecki i Marian Cebulski — popularne Gzymski, zespół pieśni i tańca oraz zespół wokalny - muzyczny ZDK HIL, a ponadto zwycięzcy finałów konkursu wokally - muzycznego. Nazwiska konferansjera na razie nie ujawniamy. Jego osoba niech będzie niespodzianką. Impreza interesuje się Polskie Radio i Krakowska Telewizja.

Pragniemy, aby nasza druga doroczna finałowa impreza konkursu — „Co wiesz o BHP?” — spełniła zadanie propagandowe w dziedzinie szerokiej popularyzacji znajomości przepisów BHP i prawa pracy.

Na zakończenie podajemy nazwiska naszych finalistów-reprezentantów pionów i zakładów. Jest ich dziesięciu: Wacław Dziak — reprezentant Pionu TM, Irena Chyla — reprezentująca ZK, Edward Tentera — przedstawiciel DA, Augustyn Haczek z P-30, Władysław Mendrak z P-50, Władysław Rozpondek, który reprezentuje P-62 i P-63, Władysław Popielak z TE, Witold Małacki z P-64 oraz Janina Rosiek z PT i Andrzej Małach z ZMO.

Tych dziesięciu najlepszych spotka się 20 stycznia br. o godz. 18 na estradzie Hali Widowiskowej HIL. Czekają na nich cenne nagrody wartości 15 tysięcy zł: piękna lodówka, aparaty fotograficzne, aparaty radiowe, zegarki.

SLAWOMIR STOPA

10 lat TOPL-u w hucie

Już od 10 lat pracuje w naszej hucie grupa aktyw TOPL-owski. Trzeba przyznać, że wyniki tej działalności są bardzo dobre, a najlepiej świadczy o tym podsumowanie dorobku, jakie dokonane zostało na uroczystej odprowadzie kierowniczej kadry zakładowej grupy ratowniczej TOPL w naszej hucie. Mamy dobrze przeszkolonych, ofiarnych ludzi, którzy są przygotowani — w razie potrzeby — do wypełnienia czekających ich zadań. Aktyw zgrupowany jest w 6 specjalistycznych służbach TOPL-u.

Działalność polega przede wszystkim na szkoleniu. Do tej pory prawie dwie trzecie załogi huty jest przeszkolone w zakresie TOPL. W czasie akcji wykorzystano świetne filmy o tematyce TOPL i sanitarnej. Bardzo pomocne okazało się także zorganizowanie

w hucie gabinetu szkoleniowego z salą wykładową i stałą wystawą sprzętu, urządzeń oraz materiałów poglądowych. Gabinet jest dostępny dla całej załogi, naprawdę warto tutaj zaglądnąć.

Podczas niedawnej uroczystości, w imieniu komendanta TOPL Huty im. Lenina — dyrektora naczelnego, tow. Władysław Grzebszak wręczył upominki najbardziej wyróżniającym się aktywiście TOPL-u. Między innymi otrzymali je tow. Robert Stan, Władysław Kapuśniak, Władysław Pałka, Józef Dworacki. Z okazji X-lecia TOPL, całej tej organizacji, jej kierownictwu i aktywowi w Hucie im. Lenina — życzymy dalszych sukcesów w pracy oraz wielu nowych osiągnięć!



Na zdjęciu — szef sztabu ZGR TOPL w hucie, Kazimierz Michałczyk zagaja uroczystą odprowadź.

Felieton SPORTOWY

Dają przykład młodzieży

Przysłuchując się świątecznej dyskusji Kowalskiego i Malinowskiego — oczywiście na łamach „Głosu” — nie sposób nie zaangażować się uczuciowo po stronie bokserów. Zdobyć puchar PZB nie przyszło im przecież łatwo. Pamiętamy dramatyczne pojedynki z Polonią, podziwialiśmy ich postawę w meczu z mistrzem Polski — Legią.

Nawet po zwycięstwie w Krakowie 13:5, mało kto wierzył w „dziesiątkę” trenera Olejniczaka. Wiadomo przecież, że rewanż miał się odbyć w Warszawie i to w terminie stosunkowo dogodnym dla skoszarowanych zawodników klubu wojskowego, a wręcz fatalnym dla drużyny klubowej, w której na okres świąt zawieszają się treningi. Tymczasem i ten handicap nie przydał się pięściarzom stolicy, którzy ponoć — jak wyczytaliśmy w styczniowym numerze „Boksu” — posiadają najlepszych trenerów, najlepszy „warsztat pracy”. Hutnik nie tylko nie przegrał spotkania rewanżowego w wyższym stosunku, ale wręcz rozgromił przeciwnika i przebojem uzyskał cenne trofeum.

Tak więc pierwszy wyłom w „warszawskiej twierdzy” został dokonany. Teraz w przededniu rozgrywek ligowych wierzymy, że i w mistrzowskich bojach Hutnik zadokumencie swą supremację na ringach krajowych. Zresztą jest to nie tylko pobożne życzenie sympatyków drużyny.

A teraz kilka słów o zawodnikach. Jak to podkreślają — sukces swój zawdzięczają w ogromnej mierze pracy całego kolektywu działaczy i trenera. Wkład tych ludzi procentował się w błyskawicznym tempie, jak nigdzie indziej. Przecież jeszcze nie tak dawno tworzone załazek sekcji. Przed oczami mam jeszcze decydujący mecz z renomowaną Wisłą o mistrzo-

stwo okręgu. Od tego zwycięstwa rozpoczął się właśnie triumfalny pochód podopiecznych mgr B. Raźnego w II lidze, zakończony awansem do ekstraklasy. Wychyln ten, już sam w sobie bez precedensu, nie był finałem marszu. W pierwszym roku pobytu w ekstraklasie Hutnik zdobył wicemistrzostwo Polski, powtarzając sukces w roku następnym.

Obecny, trzeci rok pobytu w I lidze zapowiada się jeśli nie lepiej, to równie pomyślnie. Drużyna okrzepła, posiada doskonałe rezerwy, zdolnego trenera i wypróbowany aktyw działaczy. I nie tylko działaczy. Zarówno kierownictwo kombinatu, jak i cała załoga, to gorący ich zwolennicy i przyjaciele.

Pisząc o sportowej stronie osiągnięć bokserów Hutnika, nie sposób także pominąć aspektu wychowawczego. Wszyscy nasi bokserzy pracują, bądź się uczą. Która sekcja bokserska w kraju może się poszczycić tym, iż poważny procent jej członków podnosi swe kwalifikacje? Wystarczy, jeśli wymienię tu studentów: Drucisa, Króla, Słobczyńskiego, absolwentów, bądź uczniów Technikum: Czajęckiego, Kaima, Dudczaka, Karysia, Wojtyłkę i Dragana... Ci, którzy kiedykolwiek parali się sportem wyczynowym, zdają sobie najlepiej sprawę, ile wyrzeczeń i wysiłku potrzeba na pogodzenie treningów z pracą, bądź nauką! Tym bardziej, jeśli tak jak obecnie, aż 7 naszych zawodników zaliczono do kadry narodowej i raz po raz PZB wzywa ich na szereg zgrupowań.

A tymczasem bokserzy Hutnika godzą swe rozliczne obowiązki a swym morale dają przykład młodzieży. I za to właśnie jesteśmy im wdzięczni.

J. FRANDOFERT

Plan za rok 1963 wykonany z nadwyżką

Rosną fundusze na budowę szkół Tysiąclecia

JAK OKAZUJE SIĘ — także w roku 1963 — mieszkańcy Nowej Huty dobrze wywiązali się ze swych zobowiązań w sprawie zbiórki funduszy na budowę szkół Tysiąclecia. Plan naszej dzielnicy w tym zakresie został wykonany w 106,5 proc. Zebrana została kwota 6.761.592 zł, a licząc od początku akcji — 36.008.728 złotych (w tym znajduje się również kwota 9 mln zł przekazana przez H.L. z funduszu zakładowego). Ofiarność społeczeństwa, wyrażająca się w dobrowolnych składkach miesięcznych, pozwoliła na budowę kilku — jakże potrzebnych na terenie naszej dzielnicy — nowych obiektów szkolnych.

A teraz konkretnie już o wynikach zbiórki, przeprowadzonej przez poszczególne środowiska nowohuckie. W pełni plany roczne świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia wykonali pracownicy nowohuckich zakładów pracy i instytucji,

wolne zawody, rzemiosło, usługi, handel i przemysł, spółdzielnie (z nadwyżek bilansowych) oraz młodzież szkolna, która swe fundusze czerpała przede wszystkim ze zbiórki makulatury, butelek, a także z różnych organizowanych imprez. Młodzież wpłaciła w ub. roku 144.087 zł, a od początku akcji — 607.374 zł.

Rolnicy zamieszkali w gromadach, okalających Nową Hutę, nie wykonali wprawdzie swojego planu rocznego, ale wniesli też niemały wkład. Zebrali oni ponad 15 tys. złotych. Najlepiej wypadły takie gromady jak: Branice, Czyżyny, Kantorowice, Lubocza, Leg. Mistrzejowice, Mogiła i Wadow. Reszta gromad wiejskich tj. Bieńczyce, Chałupki, Grębałów, Krzesławice, Pleśszów, Ruszcza i Zesławice — odniosła się do zbiórki najzupełniej obojętnie, nie tłumacząc nawet swej postawy. A przecież dzieci rolników z nowohuckich gromad wiejskich

też są jak najbardziej zainteresowane budową nowych szkół, też na pewno czekają na oddanie im do użytku pięknych budynków szkolnych.

Hutnicy z HiL tak, jak dotychczas zawsze nie szczędzili pieniędzy na zbiórkę funduszy. Wnieśli oni w 1963 roku swój wkład w kwocie 2.865.379 zł, a od początku akcji — 10.803.745 plus 9 mln. zł z funduszu zakładowego. Taka kwota niewątpliwie bardzo cieszy, ale trzeba też niestety

stwierdzić, że nie wszyscy pracownicy HiL biorą jeszcze solidarnie udział w zbieraniu funduszy i nie zadeklarowali comiesięcznych składek. W rezultacie, plan roczny świadczeń naszej huty wykonany został tylko w 94 proc.

Obecnie po podsumowaniu rocznych wyników, Komitet SFBS w Nowej Hucie rozpoczyna składanie sprawozdań ze swej działalności przed społeczeństwem. Wszystkie zakłady pracy, instytucje oraz szkoły otrzymają podsumowanie swego udziału w zbiórce, celem przekazania go załodze. Tą drogą składa Komitet mieszkańcom Nowej Huty, biorącym udział w akcji — serdeczne podziękowanie.

Wiele załóg zgłasza już także swój dalszy udział w zbiórce funduszy, deklarując przedłużenie okresu świadczeń na rok 1964. (jd)

Hotel hotelowi nierówny

Niedawno w Oddziale Kwater Zbiorowych HiL odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki ekonomiczne, wskaźniki funduszu płac, bhp, dyscypliny pracy oraz współzawodnictwa o najlepsze hotele Huty im. Lenina.

Za korzystne wyniki w III kwartale ub. roku Oddział Kwater Zbiorowych zdobył I miejsce wśród wydziałów usługowych. Załozde przyznano dyplom uznania i premię pieniężną. Przewodniczącymi hotelami HiL okazały się: nr 7 na osiedlu Młodości, kierowany przez F. Gnoińskiego, hotel nr 18 na Wzgórzach Krzesławickich (kierownik J. Bednarczyk), hotel nr 2 na osiedlu Młodości, zarządzany przez St. Brożka, hotel nr 29 Na Skar-

pie (kierownik S. Warzyński). Wyróżniono ponadto załogi hoteli nr 17, 20 i 21 na Wzgórzach Krzesławickich oraz hotelu nr 34 na osiedlu Szkolnym. Ogółem spośród 230 członków załogi, wyróżniono 65 osób.

Załodze Oddziału Kwater Zbiorowych gratulujemy dobrych wyników i życzymy wielu dalszych osiągnięć.

(dr)

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJ C PRĄD W MIESZKANIU PRZYZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIAJĄC NASZĄ GOSPODARKĘ NARODOWĄ.

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

ZMS w liczbach

Wprawdzie toasty i podsumowania noworoczne mamy już za sobą, niemniej warto spojrzeć na ubiegły rok ZMS-owski przez pryzmat kilku cyfr. Tym bardziej, że zbliża się konferencja Komitetu Fabrycznego, która ma dokonać bilansu dotychczasowej pracy ZMS w kombinacie.

Przed wszystkim wzrost organizacji. W minionym roku stan liczebny ZMS powiększył się o 284 i wynosi 2313 członków, zrzeszonych w 99-ciu grupach działania. Jeśli idzie o wiek, to do 20 lat jest w organizacji 732 osoby, od 20 do 26 lat 1088 i powyżej

26 — 493. Prawie jedna piąta ZMS-owców to równocześnie członkowie i kandydaci partii. Tylko w drugim półroczu 1963 roku ZMS rekomendował do PZPR 131 swoich aktywistów.

Świadczy to o prawidłowości pracy ideowo-wychowawczej na tym odcinku.

Interesującą też wygląda większość członków ZMS to robotnicy (1729), natomiast inżynierów jest 44.

I wreszcie podział ze względu na płeć. W szeregach organizacji znajduje się 189 dziewcząt, przy czym jest ich mniej niż w ubiegłym roku.

Przedstawiamy delegatów na Konferencję Fabryczną ZMS

W ostatniej dekadzie stycznia odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza KF ZMS Huty im. Lenina. Poczynając od bieżącego numeru „Głosu” przedstawiamy, sylwetki działaczy młodzieżowych oraz delegatów na konferencję.

JÓZEF ZDRADZISZ



Jest inicjatorem ruchu współzawodnictwa brygad BPS w oddziale zestawów Stalowni, mało tego — sam kieruje jedną z produkcyjnych brygad, która wkrótce, jako pierwsza w Stalowni, powinna otrzymać tytuł Brygady

Pracy Socjalistycznej. W HiL pracuje już ósmy rok. Zna jest jako aktywny działacz młodzieżowy, piastuje funkcję członka Komitetu Zakładowego ZMS. Co mówi nam o tej pracy?

— Naszą organizację ZMS-owską cechowało niestety pewne zniechęcenie na wiele istotnych problemów. Jednym z powodów było na pewno niedocenianie przez kierownictwo organizacji, angażowania coraz większej liczby młodzieży do współzawodnictwa wydziałem.

PIOTR ŚWIECZKA



W obecnej kadencji kolega Piotr z pionu Gi. Mechanika został wybrany sekretarzem ZMS w Odlewniach, działa również jako jeden z członków KZ organizacji młodzieżowej. Do ZMS należy od roku 1960, w tym samym roku rozpoczął pracę w hucie. W ub. kadencji pełnił funkcję II sekretarza grupy działania, a w dółd zaufania młodzieży, dzięki autorytetowi, jakim się cieszy, wysunięto go w ostatnich wyborach na sekretarza wydziałowego.

Piotr Świeczka w zasadzie jest zadowolony z pracy ZMS w Odlewniach. Grupy działania pracują dobrze, a jedna z nich — Wl-A szczyty się „tytułem” najlepszej grupy ZMS w całym pionie. Obecnie, dużo uwagi poświęca organizacja zdobywaniu tytułów kwalifikacyjnych przez młodych robotników, z których ok. 50 powinno je otrzymać do końca tego kwartału. Problemem nr 2 jest realizacja czynów na dwudziestolecie Polski Ludowej. Młodzież z W-1 postanowiła w związku z tą doniosłą rocznicą przeprowadzić w styczniu br. 50 godzin w Odlewni Staliwa przy pracach

związanych z jej rozbudową i uporządkowaniem.

— Nie zaniedbujemy także współzawodnictwa pracy. Do zdobycia tytułu BPS przystępuje obecnie grupa działająca Wl-D, współzawodnicząc o jak najlepsze wyniki z istniejącymi już Brygadami Pracy Socjalistycznej.

JAN GRABSKI



— Jedną z najważniejszych spraw, — mówi kolega Jan — fabrycznej organizacji ZMS w HiL jest dalszy wzrost szeregow. W

Zakładzie Koksochemicznym istnieje np. realna możliwość powiększenia naszych szeregow przynajmniej o 50 proc.

Dobrze byłoby też gdyby na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF ZMS znalazła mocny wydział sprawa atmosfery, klimatu panującego w grupach działania ZMS. Najczęściej zdarza się bowiem, że po zebraniu członkowie grupy rozchodzą się i na tym niestety urywa się ich kontakt między sobą. Nie ma jeszcze dostatecznego życia wśród młodzieży, brak kontaktów w pracy i po pracy, brak mocnego, koleżeńkiego scementowania członków ZMS.

Na co jeszcze należałoby zwrócić uwagę? Zasluguje na podkreślenie nawiązanie ścisłej współpracy Komitetów Zakładowych ZMS w naszej hucie z całym — szeroko pojętym aktywnym młodzieżowym, sprawa rozwinęła bar dziej niż do tej pory atrakcyjnych form pracy, połączenia nacisku na pracę ideowo-wychowawczą. Osobiście chciałbym poruszyć też sprawę — mówi tow. Grabski, zdobycia jakichś bardzo skromnych funduszy przez grupy działania. Może dałoby się stworzyć te „finansowe” podstawy z nagród przydzielanych grupom ZMS za dobrą pracę zawodową? Warto w każdym razie nad tym zastanowić się.

Surowe kary dla chuliganów

JAKKOLWIEK obserwujemy ostatnio narastające zjawisko mobilizacji opinii publicznej przeciwko chuliganom, to jednak wyburki szerszą się ciągle jeszcze wśród naszego społeczeństwa.

Na ogół lekceważymy tzw. chuliganstwo słowne. Może właśnie dlatego, że spotykamy się z nim prawie na każdym kroku przyzwyczajaliśmy się je uważać za coś zupełnie naturalnego. A przecież stanowi ono jakby pierwszy szczebel do „karier” chuligańskiej, kończącej się nierzadko bandytyzmem.

A oto przykład: W upalne popołudnie WŁADYSŁAW K. Z HENRYKIEM W. zatrzymali się przy kiosku z piwem na osiedlu Górali. W pewnej chwili zauważyli zbliżającego się kolegę KAROLA ZABKOWSKIEGO. Ten przechodząc krzyknął ni stąd ni zowąd „bij go w m...” — po czym oddał się spiesznie w kierunku swego domu.

Po chwili wrócił do kiosku. Zamówił piwo i mrugając znacząco, przywołał do siebie Władysława. Ten nie spodziewając się podstępnie (byli ze sobą na stopie koleżeńskej), zbliżył się. W tym momencie otrzymał uderzenie pięścią w twarz — tak silne, że pozabawiło go natychmiast dwóch zębów, powodując

równocześnie rozcięcie wargi.

Tego było oczywiście za wiele, wobec czego Władysław K. zaskarżył Karola Zabkowski. Na rozprawie sądowej Zabkowski przyznał się do winy i co dziwnejsze nawet nie usiłował wyjaśnić motywów swego postępcu. Wypił tylko jedno piwo i nie był bynajmniej w stanie nietrzeźwym. W stosunku do Władysława K. nie miał żadnego powodu do złości, żalu, czy obrazy.

Występek jego potraktowano więc jako niegodziwy i nieobliczalny wyburk fantazji chuligańskiej i wymierzono mu karę 1 roku więzienia oraz zwrot kosztów postępcu karnego.

Chuligani grasują nie tylko w lokalach i na ulicach, ale także w tramwajach i autobusach. Np. na trasie Plac Centralny — Centrum Administracyjne HiL niejaki STANISŁAW ZABA ur. w 1929 r. usiłując jechać na „gape” autobusem pośpiesznym wypchnął z wozu konduktora. A więc za cenę 2 złotych narażał życie pracownika MPK. Po ośmiu miesiącach więzienia oraz zaplaceniu kary pieniężnej może odechce mu się tego rodzaju wyburków, jak również przejażdżek „na gape”.

KODEKSIK

Ze sportu

Zespół Wybrzeża na ringu w Nowej Hucie

Jak już informowaliśmy, w najbliższą, niedzielę 12 stycznia rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserkiej. Dla pięściany Hutnika będzie to już trzeci sezon w ekstraklasie. Dwa poprzednie zakończyli poważnym sukcesem, zdobywając dwukrotnie tytuł drugiego wicemistrza Polski. Do trzeciego przystępują z mocnym postanowieniem utrzymania dotychczasowej pozycji i z wiarą w możliwość wywalczenia najwyższego trofeum. „Podbudowały” ich ostatnie sukcesy w rozgrywkach o puchar PZB.

Na inaugurację nowego cyklu mistrzostw bokserkich przyjeżdża do Nowej Huty zawsze groźny zespół Wy-

brzeża z Gdańska. Gdańszczanie dysponują dosyć wyrównaną dziesiątką. Dotychczasowy bilans meczów Hutnik-Wybrzeże jest raczej remisowy: nowohucieńscy w reguły przegrywali w Gdańsku, a straty odrabiali u siebie. Sądzimy, że i tym razem wykorzystają atut własnego ringu i odniosą efektowne zwycięstwo. Mamy przy tym nadzieję, że widzowie będą mieli okazję oglądać szereg ciekawych pojedynków. Podstawą do takich przypuszczeń jest przewidywany układ par jutrzejszego meczu. M. in. Zalejski w wadze muszej spotka się z byłym reprezentantem Polski, Grąjewskim, w kogucie Karyś będzie walczył z Lemańczy-

kiem. Do najciekawszych bezdyskusyjnie należeć spotkanie w wadze piórkowej, w której Drucis będzie miał za przeciwnika Kuleszę. W lekkośredniej Kaim trafi zapewne na Synaka, w półśredniej oglądać będziemy walkę o nieoficjalny prymat w tej kategorii między Gajewskim i Knutem. W średniej Słowakiewicz zmierzy się ze swym starym rywalem H. Dampcem. W półciężkiej młody talent Hutnika, Dragan spotka się z Fabichem a więc z tym zawodnikiem, który w ostatnich spotkaniach Polski z NRF zaprezentował się nie gorzej, jeśli nie lepiej, niż Pietrzykowski.

W pozostałych kategoriach również zapowiadają się ciekawe pojedynki. Początek spotkań w hali widowiskowo-sportowej o godzinie 11.

KARTY WSTĘPU NA MECZE BOKSERSKIE

Podobnie jak w ubiegłych latach zarząd klubu sportowego Hutnik ma abonamentowe karty

wstępu na mecze bokserkie, na sezon 1964 roku. Karty w cenie 100 złotych można nabywać w Radzie Zakładowej, Kombinate budynek „S” klatka „D”, I piętro.

Przed meczem Polska-ZSRR

Większość zawodników I-szej drużyny Hutnika włączona została w skład kadry polskich pięściarzy, przygotowujących się do rewanżowego meczu Polska — ZSRR o Puchar Europy w boksie, który odbędzie się 26 bm. w Moskwie. Na zgrupowanie do Warszawy powołani zostali: Karyś, Dudeczak, Słowakiewicz, Wl. Biel i Jędrzejewski. Ponadto Drucis ma reprezentować barwy kraju w spotkaniu młodzieżowym zespołów Polski i Włoch, a Gajewski wyjedzie w marcu do Włoch z zespołem CRZZ

Siatkówka

W niedzielę 12 stycznia wznówione zostaną również mistrzostwa w lidze okręgowej siatkarek. Drużyna Hutnika, która tuż przed świętami odniosła trzy kolejne zwycięstwa (z Ilusią w Olkuszu, z Metalem w Tarnowie i z Koroną w własnej sali), spotka się z drużyną Grani z Nowego Targu. Początek meczu o godz. 10 w sali szkoły Tysiąclecia na osiedlu Teatralnym.

Bezpośrednio po meczu siatkarek (o godzinie 11.30) w sali szkoły Tysiąclecia odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy juniorów Hutnik — Victoria Jaworzno.

TENIS STOŁOWY

Kolejne spotkania o mistrzostwo klasy okręgowej w tenisie stołowym odbędą się w najbliższą niedzielę. Przewodnik tabeli Hutnik grać będzie z Garbarnią w Krakowie. Wanda natomiast, zajmująca aktualnie drugie miejsce w tabeli, spotka się w sali na Wieczystej z zespołem Beskidu Andrychów. Początek meczu o godzinie 11.

KOSZYKARZE HUTNIKA NA CZELE TABELI

Po świąteczno-noworocznej „od sapce”, wznowiane są rozgrywki o mistrzostwo w różnych dyscyplinach sportowych. Koszykarze Hutnika, uczestniczący w mistrzostwach klasy A okręgu krakowskiego rozpoczynają jutro drugą rundę. Spotkają się w Chrzanowie z drużyną tamtejszego Fabloku. Mecz ten ma dla zespołu Hutnika duże znaczenie, gdyż niedzielnii przeciwnicy są ich głównym rywalem do tytułu mistrza kl. A. W chwili obecnej, po zakończeniu pierwszej rundy, koszykarze Hutnika zajmują pierwsze miejsce w tabeli, mając na swym koncie tę samą ilość punktów co Fablok (wyprowadzają swych rywali lepszym stosunkiem zdobytych i straconych koszy). Trzecie miejsce zajmuje rezerwa nowohuckiej Sparty. A więc walka o pierwsze miejsce w klasie A koszykarzy zapowiada się bardzo ciekawie.

Dla dobra naszej dzielnicy

OPRACOWANO już szczegółowy plan pracy DRN na rok bieżący. Na sesjach DRN analizowanych będzie szereg ważnych zagadnień. Już w lutym omówiona zostanie działalność Szpitala im. S. Żeromskiego, wyniki w leczeniu, stopień zaspakajania potrzeb dzielnicy. W kwietniu DRN zajmie się oceną warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi PPB HiL i przedsiębiorstw podwykonawczych budujących hutę. Omówi się także zagadnienia, jak szkolenie załogi, działalność placówek służby zdrowia, zaopatrzenie stołówek i bufetów, dowóz pracowników do pracy, warunki mieszkaniowe w hotelach, rozwój życia kulturalnego i turystycznego wśród załogi.

Wiele uwagi poświęci się problemowi młodzieży od 7 klasy szkoły podstawowej, aż do ukończenia szkoły średniej.

W jesieni, DRN zajmie się omawianiem zagadnień kulturalnych osiągnięć w tej dziedzinie na przestrzeni 15 lat, ustaleniem wytycznych na najbliższy okres. Bardzo istotną sprawą będzie także analiza prac porządkowych i ustalenie planu porządkowania dzielnicy, wraz z wytycznymi dla stałego podnoszenia stanu sanitarnego i wyglądu zewnętrznego Nowej Huty.

Na posiedzeniach Prezydium DRN, w I półroczu br. omawiane będą sprawy, najbardziej istotne dla dzielnicy. M. in. dużo uwagi poświęci się ocenie działalności komitetów osiedlowych w 1963

roku i ustaleniu wytycznych do pracy na rok bieżący, działalności Kolegium Karbo-Administracyjnego i planów na najbliższe miesiące. Dokonana też zostanie analiza przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków.

W lutym m. in. uchwalony zostanie plan czynów społecznych na rok 1964. Dokona się analizy pracy szkół podstawowych i średnich, ogólnokształcących za I półrocze 1963/64, w zakresie wychowania, wyników nauczania, współpracy szkoły z rodzicami itp. W planach pracy Prezydium DRN mieści się następnie ocena przygotowań dla poprawy zaopatrzenia w okresie wiosenno-letnim 1964 r. przez przedsiębiorstwa handlowe, ustalenie planu imprez w związku z XX-leciem Polski Ludowej i XV-leciem Nowej Huty, analiza pracy DZBM. Omówione też zostaną warunki socjalno-bytowe i warunki pracy pracowników KZBiZ.

W I półroczu 1964 r. odbędą się narady z przewodniczącymi komitetów osiedlowych, oddzielnie dla osiedli miejskich i wiejskich, dla omówienia pracy kulturalno-oświatowej, zaawansowania prac społecznych, udziału mieszkańców w ich realizacji itp. (bs)

Młodzież Liceum nr 4 w Nowej Hucie bardzo lubi ciekawe lekcje Przystosowania Wojskowego, prowadzone przez ob. Bronisława Rozmusa. Oto jedna z takich lekcji: bandażowanie „rannego” w klasie IX d. Jak widać, umiejętność nie jest zbyt trudna i przy dobrych chęciach, można ją bardzo szybko sobie przyswoić...

Foto J. BŁOŻEK



Balet HiL przed premierą

Ostatnio, balet HiL przygotowuje nowy, ciekawy program. Będzie to obrazek baletowy w nowoczesnych rytmach, pt. „Hutnicy po pracy”, opracowany przez choreografa i kierownika zespołu, HENRYKA DUDE. Ten atrakcyjny program zaprezentowany zostanie przez nasz popularny zespół tańca w Pałacu Młodzieży w Katowicach, na wielkiej imprezie hutniczej, w lutym br. W tym samym miesiącu w Teatrze Ludowym od-

będzie się przeglądał dotychczasowy dorobek baletu. Wezmą w nim udział m. in. przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki i CRZZ. Ocena pracy zespołu wpłynie na ewentualny wyjazd baletu ZDK HiL do Francji i Węgier. (bs)

Dalsze znakowanie przejść dla pieszych

W br. Wydział Komunikacji Prezydium DRN planuje wykonanie szeregu prac, w ramach porządkowania dzielnicy. Uzupełnione zostaną brakujące znaki drogowe, głównie przy wjazdach wewnątrz osiedli Nowej Huty. Rozpoczęta będzie także akcja znakowania przejść dla pieszych, z materiałów trwałych. Prace rozpocznie się w głównych punktach dzielnicy. Korzystać się tu będzie z doświadczeń innych miast w Polsce, gdzie stosowane są już tego rodzaju znakowania. Wydział Komunikacji ściśle współpracuje w zakresie spraw dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego z Komisją Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Publicznego DRN i z Wydziałem Komunikacji Prezydium RN m. Krakowa. Na tym odcinku zanotowano poważne osiągnięcia, np. Szkoła Podoficerska Pożarnictwa w czynnie społecznym, oczyściła ul. Engelsa, a następnie ustawiła na terenie

dzielnicy 85 znaków drogowych. Staraniem Wydziału ułożono próbną przejścia dla pieszych z asfaltu kolorowego, co zdało doskonałe egzamin.

O ile pozwolą fundusze, na ulicach Nowej Huty coraz częściej stosowany będzie kolorowy asfalt, znakujący przejścia dla pieszych. (bs)

POGODA

Zima dała znów znać o sobie. Wyż barometryczny, którego centrum znajduje się nad Ukrainą, pchnął w naszym kierunku mroźne masy powietrza kontynentalnego ze wschodu, a rozpodgodzone niebo sprzyja nocnemu wypromieniowaniu ciepła przez ziemię. Stąd ostre mrozy. Dalszy przebieg pogody zależy jest od tego co zrobi zatonka niżowa, która w piątek rano zbliżała się do zachodu. Można przypuszczać, że zahamuje ona dalszy spadek temperatury.

PROMYK

Program dla dzieci starszych „Konkurs 5 milionów”. 18.05: Program tygodnia. 18.30: „Wszelchnia TV „Alma Mater Jagiellonica”, transm. z Krakowa. 19.00: „Klasy” — magazyn aktualności filmowych, tr. z Wrocławia. 19.35: Wieczorne rozmowy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Folies Bergeres” — film franc. 22.10: Wiad. dzien. 22.30: „Piosenka jest dobra na wszystko” — piosenki „Kabaretu” starszych panów.

NIEDZIELA

Godz. 10.00: Telewizyjny kurs rolniczy. 10.00: Sprawozdanie sportowe. 11.00: Koncert symfoniczny z Berlina. 12.00 — 15.00 — przerwa. 15.00: „Niedzielnia — biesiada”. — 15.45: Film z serii „Przygody dzielnego psa Huckleberry”. 16.10: Program dla dzieci — tenzyk dla przedszkolaków. 16.50: „Ok-13 star-tuje”, film dla dzieci prod. CSRS. 17.40: „Ludzie i zdarzenia”, rep. filmowy. 18.00: „Jawornicka nuta” — ludowe widowisko górnicze w wyk. zespołu pieśni i tańca Zw. Zaw. Górników z Jaworzna. 18.30: „Szmyry i dźwięki”, teleturniej. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Kwadr. 20.45: „Czarna orchidea” — film fab. prod. ang. 21.45: Sportowa niedziela.

PONIEDZIAŁEK

10.25: „Diabelska przepaść” — film. 11.55: Program dla szkół. 16.00: Dzieciom o zwierzętach. 16.30: Program filmowy. 16.45: Aktualności. 17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 17.40: „Przygody Robin Hooda”. 18.10: Zmiany w krajoznictwie. 18.45: Kino Krótkich Filmów. 19.20: „Eureka”. 20.00: Dziennik. 20.30: Teatr TV: „Frajter”.

WTOREK

17.05: Progr. dla dzieci. 17.25: „Małe miasteczko” — reportaż. 17.55: PKF. 18.05: „Podróż po świecie”. 18.20: Program muzyczny. 18.50: Reportaż ekon. 19.20: „Ślepy” z cyklu „Dzieje dramatu”. 20.00: Dziennik. 20.30: „Wspomnienia o gwiazdach”. 21.00: Wszyscy jesteśmy sądziami.

ŚRODA

9.05: „Złota podróż” — film fab. 9.55: Progr. dla szkół. 10.30: Sprawozdanie z meczu hokejowego ZSRR — Kanada. 19.30: „Kariera zimna” — reportaż. 19.05: „Wspomnienia, wspomnienia...”. 20.00: Dziennik. 20.30: „Złota podróż” — film fab. 21.30: „Powrót” — program dokumentalny.

CZWARTEK

17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 18.00: „Przygody dzielnego psa Huckleberry”. 18.40: Teatr „Kalambur”. 20.00: Dziennik. 20.30: „Kreka droga” film. 21.00: „Miniatury”. 21.30: Przegląd muzyczny.

PIĄTEK

16.30: Mecz hokejowy ZSRR — Kanada. 18.30: „Wielokropek”. 19.20: „Zbliżenia”. 20.00: Dziennik. 20.35: Teatr TV: „Rok 1944”.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Klasyfikacyjny Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „B”. Klatka „B”. — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-16, wewn. 17-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-68.

Kraków, ul. Wielopole 1
Drukarnia Prasowa

G-46

Zapraszamy do teatru

»Nasze miasto« T. Wildera



„Rozmaitości”, to jedyny z teatrów krakowskich, który ma swego stałego przedstawiciela w naszej dzielnicy. Scena cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców Nowej Huty ze względu na przystępny dla każdego repertuar, ciekawą reżyserię i scenografię, a także z uwagi na młody w większości zespół aktorów.

Dzisiaj anonsujemy sztukę amerykańskiego dramaturga Thorntona Wildera „Nasze miasto”, w reżyserii Marii Wiercińskiej, w scenografii Jerzego Jeleniewskiego i w opracowaniu muzycznej Stanisława Radwana. Sztuka, napisana w roku 1938 należy do najlepszych utworów tego pisarza i grana była niemal na wszystkich scenach świata. Wilder nie szuka nadzwyczajnych wydarzeń, ani niezwykłych ludzi. Zajmuje się w swych sztukach zwykłym, przeciętnym człowiekiem i jego życiem. Może dlatego „Nasze miasto” jest nam tak bliskie i tak żywcem przyjmowane przez publiczność.

Na zdjęciu powyżej scena z „Naszego miasta”. Od lewej: S.

Chmielech, I. Orska, I. Wyrobiec, E. Drozdowska i L. Lubartowska. (dr)

Foto: Z. Łagocki

828 izb mieszkalnych otrzymamy w I kwartale br.

Po wykonaniu rocznego planu rzeczowego przez PBM Nowa Huta, nasi budowniczowie przystąpili do realizowania zamierzeń na I kwartał br. Ogólnie plan izbowy na rok 1964 wynosi 5500 izb mieszkalnych, w tym około 85 proc. wykonanych zostanie na terenie Nowej Huty.

W I kwartale br. oddane zostaną warsztaty CUZ na os. Szkolnym, przychodnia rejonowa na os. Kolorowym, oraz kilka obiektów. Na Wzgórzach Krzesławickich tj. przedszkole w os. Na Wzgórzach, żłobek, przychodnia rejonowa, oraz przedszkole w os. Na Stoku. Plan przewiduje przekazanie wyżej wym. placówek w lutym, z wyjątkiem przedszkola w os. Na Stoku, którego budowa zakończona zostanie w marcu. Tak więc

mieszkańcy Krzesławic już w niedługim czasie otrzymają bardzo potrzebne obiekty socjalne, szczególnie najmłodsi mieszkańcy osiedla będą mogli wreszcie korzystać z własnych przedszkoli. PBM przekazuje także nowe przedszkole, w os. Nowogrzegórzecka.

W marcu br. mieszkańcy os. Bieńczyce Nowe otrzymają kilka nowych bloków. Będzie to blok nr 1 typu „Domino”, o 405 izbach mieszkalnych oraz blok nr 26 (180 izb) w Bieńczycach E, a także blok nr 229 (200 izb), w Bieńczycach G-2.

Prace postępują szybko na przód, i wszystko wskazuje na to, iż zamierzenia na I kwartał br. zostaną wykonane w terminie. (bs)

MARIA PALONEK — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Handlową w Nowej Hucie.

ZAMIEŃNIENIE mieszkanie w Świętochłowicach — 2 pokoje z kuchnią, słoneczne — na podobne w Nowej Hucie. Zgłoszenia: Jan Nowak, Nowa Huta, os. Wandy 5 — m. 12.

JANUSZ DROP — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ALFREDA ZIOŁO — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.

ZYGMUNT PEPERA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

JAN DOROSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

STANISŁAW PANEK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

KAZIMIERZ ŁOZINSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

Zawodowej wydane w 1952 roku w Szezurowej.

WANDA PALMOWSKA — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.

MARIAN SCIBISZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

BRONISŁAW RAS — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HiL.

JOZEF TWORZYDŁO — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ZOFIA SUROWKA — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.

CZESŁAW CZYSZCZON — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

JAN JUREK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

TADEUSZ MANIAK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

★ OGŁOSZENIA DROBNE ★

STANISŁAW MICYK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ZDZISŁAW WITKOWSKI — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Elektryczną w Nowej Hucie.

JOZEF BEDNARCZYK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

LUDWIK GRACZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

EUGENIUSZ JENDA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

JANOWI DOMAGALE — skradziono stałą przepustkę wydaną w HiL.

STANISŁAW MACKOSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

STANISŁAW ZAWARTKA — zgubił świadectwo ukończenia Szkoły

Wkrótce otwarcie Baru „Marten“

W tych dniach PBM Nowa Huta przekazuje pawilon handlowy w os. Kolorowym, w którym głównie znajdzie pomieszczenie Bar „Marten” i kawiarnia na wolnym powietrzu. Po usunięciu pewnych usterek przez PBM, lokal przejmą Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne, które dysponują już potrzebnym wyposażeniem i sprzętem. NZG planuje uruchomienie baru szybkiej obsługi w lutym br., kawiarnia otwarta zostanie na tarasie pawilonu, w maju br.

W planach na rok bieżący znajdują się remonty: „Teatralnej”, „Ludowej”, „Arkadii”, „Bar Mały” przerobiony zostanie na samoobsługowy, ewentualnie wykonany będzie także remont restauracji „Zachęta”.

(bs)

Dużo radości w Domu Małego Dziecka

Z okazji Nowego Roku dużo uciechy sprawiła Huta im. Lenina dzieciakom z Domu Małego Dziecka na osiedlu Szkolnym. Z odwiedzinami przybyli tu — sekretarz Rady Zakładowej tow. A. Daikowski oraz kierownik Działu Socjalnego tow. Cz. Gaczorek. Nie zjawili się z pustymi rękami. Dzieciom, którym tu jest wprawdzie bardzo dobrze, ale które pozbawione są prawdziwie rodzinnej atmosfery, przwieziono zabawki: piłeczki, auta, wózki z konikami, laleczki. Trzeba było zobaczyć śmiejące się oczka dzieci, ich uradowane buzie, ich wesołe zabawy z nowymi „cudami”, aby zrozumieć, czym dla małych ludzi były te upominki. Radość dzieci, to najlepsza nagroda dla przywiezionej prezenty. Małe mieszkańcy podziękowali jak tylko umieli najserdeczniej za prezenty — uśmiechem i piosenkami.

Inicjatywa Rady Zakładowej i Działu Socjalnego HiL jest godna pochwały. Dodajmy, że placówka, o której piszemy, nie jest jedyną, jaką odwiedzieli przedstawiciele huty. Wiele dzieci obdarowało pięknymi zabawkami, budzącymi zawsze wielką radość.

(dr)

W OBIEKTYWIE

Noworoczna choinka

W ostatnich dniach przystrojona świątecznie Sala Teatralna HiL rozbrzmiewała gwarem dzieci, śpiewem i wesołymi zabawami. Ponad 6 tys. chłopców i dziewcząt w wieku od 4 do 7 lat — dzieci pracowników huty, wzięło udział w imprezach noworocznych. Wesołe zabawy zapewnili im pracownicy ZDK HiL i członkowie zespołów artystycznych Domu Kultury.

Dzieci bawiły się doskonale, tańcząc wszystko, począwszy od krakowiaka, aż do madisona i twistu, przyjemne konkursy prowadził dla nich Wujcio Adaś. Chętnie bawiono się też z Ciocią Kazią, która organizowała dla dzieci zabawy, piosenki i tańce. Nic dziwnego, gdyż Ciocia, tj. KAZIMIERA FLOREK ma już duże doświadczenie w zabawach z dziećmi, od dłuższego czasu prowadzi bowiem rytmikę dla najmłodszych, w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL.

Niewątpliwą atrakcją było spotkanie z Dziadkiem Mrozem oraz liczne upominki, jakimi obdarowani zostali uczestnicy imprez noworocznych. Podarki te ufundowane zostały przez Radę Zakładową HiL. Całością imprez, których w dniach od 3 do 8 stycznia odbyło się aż 12 (dwa razy dziennie) kierował STANISŁAW DANIŁOŚ, kierownik Ogniska Dziecięcego ZDK HiL.

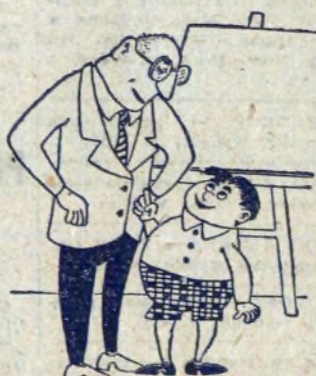
Na zdjęciach kilka migawek z zabaw noworocznych dzieci pracowników HiL uchwytanych przez fotoreportera. (bs) Foto J. BROZEK



HUMOR — rys. B. Dziekan



Jeżeli chcecie jechać szybciej, musicie mi pomóc usunąć ten niepotrzebny bagaż...



— To o tej godzinie przychodził się do szkoły?
— Przecież pan profesor mówił, że na naukę nigdy nie jest za późno!

Na półkach księgarskich Pożyteczne rozmowy

„Technika, jako sztuka tworzenia wartości dla potrzeb życia, jest tak stara jak rodzaj ludzki. Nie rozpoczyna się ona bynajmniej od wynalazku maszyny parowej ani też od czasów bardziej wyspecjalizowanych narzędzi — przyszła nam świat z ludźmi. Pierwsze ślady, jakie pozostawił na ziemi człowiek, są to ślady początków techniki. Pierwszym technikiem był pierwszy człowiek. Jego działalność zmierzała do zapewnienia sobie pożywienia, mieszkania, odzieży, broni. Ślady te odkrywa historia nawet w najbardziej prymitywnych warunkach bytowych. W miarę jak człowiek się rozwijał, rosły jego potrzeby, rosła technika.”

Cytat ten zaczerpnęliśmy z bardzo interesującej pozycji wydawniczej, która ukazała się ostatnio na rynku księgarskim pn. „Rozmowy o technice”. Autor książki ujął w niezwykle przejrzystym skrócie wszystkie właściwe nowości i zdobycze współczes-

nej techniki. Można dowiedzieć się np. w jaki sposób „hoduje” się konie mechaniczne i wytwarza kilowatogodzinę. Co to są właściwie izotopy promieniotwórcze i do czego służą współczesnemu człowiekowi, na jakiej zasadzie działają pojazdy unoszące się na „poduszcze” powietrznej, co to są „Telstary” i czy w ogóle możliwe jest stworzenie „perpetuum mobile”?

Szczególnie interesujący jest rozdział omawiający budowę rakiet kosmicznych oraz problemy astronautyki. Słowem, książkę czyta się tak jak najbardziej frapującą powieść. Może ona zainteresować każdego kto pragnie dowiedzieć się czegoś więcej o naszej obecnej technice światowej, o jej historii o perspektywach dalszego rozwoju. Polecamy książkę zwłaszcza dla młodzieży.

Jeszcze na jedno należałoby zwrócić uwagę: autor — Rajmund Sosiński szczęśliwie ominął — powstające w takim wypadku — niebezpieczeństwo powierzchowności i zbyt dużych uogólnień. Materiał jest solidnie opracowany, opiera się na rzetelnie podanej wiedzy. Książka „Rozmowy o technice” może przydać się nawet technikom.

Wydała ją Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, nakład 20 tys. egzemplarzy, cena — 35 zł. (jd)

Kącik filatelistyczny

»Konie«

Zapowiedziana seria znaczków polskich pt. „Konie” weszła już do obiegu. Jej pierwszym dniem był 30 grudnia 1963 roku. Seria składa się z dziesięciu znaczków przedstawiających rasy koni hodowanych w Polsce. Na zamieszczonych znaczkach są konie mazurek (znacznik wartości 40 gr), słynny w sporcie koń „Witecz II” (znacznik wartości 1.55 zł), na znaczkach wartości 2.50 i 6.50 głowy koni rasy arabskiej. Dalsze znaczki z tej serii zamieścimy w następnym kąciku. (kd)



NOWOŚCI TECHNICZNE

MINIATUROWA KAMERA TELEWIZYJNA

Firma amerykańska Westinghouse skonstruowała jednocelową kosmiczną kamerę telewizyjną, w której zastosowano usprawnienia molekuloniki (elektroniki molekularnej), i która waży zaledwie 895 gramów. Długość kamery bez obiektywu wynosi 18,7 cm, szerokość 5 cm, a wysokość 8,1 cm. Moc niezbędna do zasilania kamery równa się 4 W. Zwykłe kamery telewizyjne ważą od 1,8 do 7 i więcej kg i wymagają mocy od 9 do 30 watów. Nowa kamera jest przeznaczona dla rakiet kos-

micznych i ma pomóc w badaniach powierzchni Księżyca.

KLEJONE SAMOCHODY

Klejanie stało się pełnowartościową metodą w produkcji samochodów i należy oczekiwać, że w przyszłości nabierze ono jeszcze większego znaczenia. Silnie wiążące kleje, dające równomierny rozkład naprężeń i odkształceń, posiadające przy tym szereg innych zalet technicznych, mogą w końcu zastąpić wiele spośród śrub, nakrętek, spoin spawanych i nitów, stosowanych dzisiaj w konstrukcjach samochodowych. Chociaż kleje takie muszą sprostać surowym wymaganiom, wiele tych produktów i szczeliw jest już obecnie w normalnym użyciu w

przemysle samochodowym. Bada się nawet możliwość łączenia klejami części silników.

WAGONY KOLEJOWE Z WŁÓKNA SZKLANEGO I ALUMINIUM

Od połowy przyszłego roku na liniach podmiejskich Chicago mają kursować wagony z nadwoziami z włókna szklanego i aluminium. 180 takich zestawów pociągów buduje firma „Fullman Incorporated”. Każdy zestaw będzie się składał z dwóch 14,5-metrowych wagonów wyposażonych w klimatyzację.

J.M.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

ZMIENIANKA

Środkowe litery podanych wyrazów pozamieniać tak, aby powstały nowe słowa pięcioliterowe. Nowe litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie — hasło, o którym powinniśmy zawsze pamiętać.

1. P O T A S
2. N A M A Z
3. D R A G A
4. S E L E R
5. K O Z A L
6. S T Y P A
7. P A K A K
8. W I E Z Y
9. W Y K A Z
10. B R E M A
11. K A T A
12. C I G I

AKROSTYCH

Prosimy odgadnąć 14 wyrazów według podanych niżej określeń i wpisać je na miejsce liczb znajdujących się obok. Następnie wszystkie litery przenieść w odpowiednie pól figury i odczytać w rzędach poziomych

treść rozwiązania — sentencje poety polskiego. Pierwsze litery wyrazów czytane pionowo z góry na dół utworzą ponadto imię i nazwisko autora przytoczonego cytatu.

Litery obok liczb w diagramie wskazują — dla ułatwienia — w którym wyrazie znajduje się dana liczba. Każda ciemna kratka oznacza koniec wyrazu.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- A. księga pełna ilustracji: 52 — 60 — 64 — 31 — 15
- B. jednostki wojskowe złożone z kilku pułków: 19 — 21 — 48 — 33 — 13 — 4 — 55
- C. rodzaj haftu z dziurkami: 61 — 38 — 23 — 65
- D. składnik licznych potraw: 16 — 27 — 10 — 53 — 63
- E. zapalenie przyusznicy, ostra choroba zakaźna: 26 — 37 — 32 — 12
- F. cel naszych dążeń: 41 — 24 — 58 — 66
- G. tytuł znanej epopei Władysława Reymonta: 51 — 69 — 36 — 30 — 45 — 67
- H. drapieżnik domowy: 28 — 46 — 43

1M	2J	3J		4B	5N	6J
7J		8K	9J	10D	11J	12E
13B	14N	15A		16D	17K	18M
19B	20N	21B		22N	23C	24F
25K	26E	27D		28H	29J	30G
	31A	32E	33B	34J		35L
36E	37E	38C	39J	40M		41F
	42J	43H	44M		45P	46H
47M	48B	49L	50K	51C	52A	
53D	54L	55B	56L	57M	58F	
59J	60A	61C		62D	63D	64A
65C	66F		67G	68M	69G	

- I. archaiczna nazwa owada: 9 — 3 — 6 — 34 — 42 — 29
- J. rozporządzenie monarchy: 2 — 59 — 39 — 11 — 7
- K. związek, węzeł spójnia: 8 — 17 — 50 — 25
- L. święty „ptak starożytny” Egipcjan: 49 — 56 — 54 — 35
- M. wymowność, umiejętność ostrego i dowcipnego odpowiadania: 68 — 57 — 18 — 1 — 44 — 47 — 40
- N. prosty stółek drewniany bez poręczy: 20 — 14 — 62 — 5 — 22

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 17 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na

kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesła przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

NAGRODY W POSTACI BONÓW KSIĄŻKOWYCH OTRZYMUJĄ:

1. Maria Anielczyk, Stróża 414, pow. Myślenice; 2. Ewa Baś, Strumyk 208, Kraków 25; 3. Kazimiera Elster, Nowa Huta, Osiedle Zielone 20 m. 56; 4. Henryka Gilewska, Nowa Huta, Osiedle Na Skarpie 35 m. 15; 5. Edward Jucha, Nowa Huta, Osiedle Zielone 20 m. 15; 6. Elżbieta Koldan, Kraków, ul. Katarzyny 5 m. 11.